Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 27 (3989) WILNO, czwartek 28-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Przemówienie min. Poniatowskiego
na Komisji Budżetowej Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wygłosił dłuższe przemówienie min. Poniatowski, odpowiadając na uwagi poczynione przez posłów, którzy przemawiali w dyskusji.

Poniżej podajemy skrót przemówienia min. Poniatowskiego.

Mówiąc o wytycznych programowych prac miniserstwa p. minister zauważył, że wynikają one już do pewnego stopnia z przedstawienia rzeczywistości. Program ten streszcza się przede wszystkim do tego, że należy działać równolegle na szeregu odcinków. Główniejszymi z nich są: intensywizacja produkcji rolnej, zabiegi agrarne, zatrudnienie ludności wiejskiej poprzez prace inwestycyjne i zajęcia uboczne, wreszcie prace oświatowe. Najbardziej palącym problemem pozostaje wciąż kwestia przeludnienia wsi.

„ODEJDĄ DO MIAST" NIE WYTRZYMUJE KRYTYKI

Gęstość naszego zaludnienia rolniczego jest 2 do 3 razy większa, niż w szeregu krajów drobnorolniczej produkcji, jeżeli zaś uwzględnić intensywność produkcji w krajach o wysokiej kulturze rolnej, to dochodzi się do wniosku, że na rodzinę włościańską przypada 6-krotnie mniejsza produkcja niż w najbardziej zaawansowanych krajach zachodnich. Jakie jest wyjście z tej rzeczywistości? Niektórzy posłowie sądzą, że należy wybrać typ gospodarstwa najbardziej wydajny i ten typ tworzyć w przyszłości i utrzymywać. Ale co zrobić z resztą gospodarstw? Nie wystarczy powiedzieć, że reszta musi gdzieś znaleźć zatrudnienie. To gdzieś wymaga sprecyzowania. **Opinja niektórych posłów, że „resztę wchłonie przemysł, odejdą do miast" nie wytrzymuje próby życia. To nie jest zależne od czyjejś woli. Większość przyrostu naturalnego ludności wiejskiej w latach ubiegłych musiała pozostać na wsi, a nie wszystko co odpłynęło znalazło zatrudnienie.** Oczywiście w przyszłości stosunki mogą się zmienić, tak jak to bywało w szeregu państw. Gdyby jednak całość przyrostu ludności rolniczej miała być bez reszty wchłoniona przez miasta, to średni roczny przyrost miast musiałby wynieść 7 i pół proc., a zatem byłby większy niż w czasie największego rozkwitu Stanów Zjednoczonych. Zanim to tempo osiągniemy, będziemy mieli przed sobą kilkanaście ciężkich lat, w których musimy znaleźć formy zatrudnienia, wyżywienia i zachowania w kraju tej olbrzymiej ilości ludności, która na wsi pozostać musi. Właśnie pod kątem widzenia, aby jaknajwięcej rąk ludzkich mogło na ziemi pracować.

SPRAWY PARCELACYJNE.

W odniesieniu do zagadnień parcelacyjnych p. minister stwierdza, że **w grę wchodzi nie tylko tworzenie nowych gospodarstw, lecz i uzupełnienie gospodarstw najmniejszych.**

Z terenów rozparcelowanych sześćset kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw stworzyło lub poprawiło swój stan posiadania. Jeśli chodzi o gospodarstwo samodzielne, trzeba stwierdzić, że ilość osób, objętych akcją agrarną w tej formie jest nie mniejsza, niż to, co miasta wchłonęły że wsi w ciągu tego okresu czasu. Ale nie należy też lekceważyć gospodarstw niesamodzielnych. Przecież mniejsza lub większa osada daje częściowo lub pełną podstawę egzystencji. Co się tyczy kolejności parcelowania gospodarstw większych, w szczególności zniszczonych i zadłużonych, p. minister prostuje uwagi pos. Krzeczunowicza, zaznaczając, że jest tylko wiele zapowiedzi licytacyjnych, **a ponadto wszystkie majętki nie nabyte na licytacji przez kogoś trzeciego są obecnie przejmowane przez towarzystwa kredytowe ziemskie, a następnie odstępowane ministerstwu.**

Nie ścisły jest zarzut, że nadmiernie stosuje się parcelację rządową. Ani technicznie ani pieniężnie państwo nie jest przygotowane do przejęcia na siebie całej akcji parcelacyjnej i do tego nie zmierza. Natomiast państwo jest w stanie wywierać presję, wykonywać kontrolę, stwarzać przeciwwagę dla niepożądanych zjawisk, których parcelacja prywatna daje tak wiele. Niewątpliwie w całej polityce parcelacyjnej duże znaczenie ma cena ziemi. Minister sądzi, że jest rzeczą zdrowszą, aby ceny te były utrzymane na poziomie odpowiadającym poziomowi cen płodów rolnych.

LASY PAŃSTWOWE.

Przechodząc do sprawy lasów państwowych, p. Minister formułuje swój stosunek do N. I. K. zaznaczając, że zdanie N. I. K. ma charakter decydujący tam, gdzie chodzi o ocenę prawidłowości działania, zgodności jego z ustaloną normą. Tam gdzie chodzi o zasady gospodarki, o zamierzenia, nie ma miejsca dla tej prostej formuły. Gdyby tak było, to rząd nie potrzebowałby całego szeregu narad, studiów, specjalistów — zapytałby N. I. K. i sprawa byłaby załatwiona. Przy wykonywaniu kontroli czynności Izba może kwestionować celowość — to jest jej uprawnienie. Sąd jej może być różny od sądu odpowiedzialnego ministra. Gdyby z tytułu różnicy sądu minister miał się podporządkować NIK. — nie byłoby odpowiedzialności. Ministerstwo rolnictwa mniema, że posiada nie gorszych specjalistów, nie mniej wykwalifikowanych niż N. I. K., której specjalnością jest kontrola. Rzecz inna, że istnieje zawsze dążenie, aby i poglądy na sposoby gospodarowania jaknajściślej uzgodnić, i p. Minister sądzi, że coraz bardziej ministerstwo zbliża się w ocenie z N. I. K.

W odpowiedzi posłowi Hutten Czapskiemu, który omawiał sprawę rozmiarów użytkowania w lasach, przytaczając pewne cyfry przyrostu p. Minister oświadczył, że nie jest to sprawa, którą możnaby było rozstrzygnąć z rzutu oka. Natomiast na przykładzie w sposób zupełnie prosty można wykazać nierealność przytaczanych ocen. W poruszonej przez posła Długasza kwestii zniżki cen drewna, p. Minister zaznaczył, że wynika ona ze zwyżki ceny światowej, jednak wydany został szereg zarządzeń, zmierzających do tego, by wzrost ceny nie był zbyt silny.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE.

Na kwestie poruszone przez posła Śląskiego p. Minister wyjaśnia, że w stosunku do wydawnictwa „Przodownik Wiejski" i „Siew" pieniądze ministerstwa nie wchodzą w grę. **Jeśli chodzi o organizacje młodzieżowe, to nie jest ich zadaniem rozstrzyganie zagadnień politycznych.**

Powstanie głębszego nurtu pracy i głębszych ośrodków wychowania jest najskuteczniejszą gwarancją skierowania prac organizacyjnych na właściwą drogę.

UBÓJ RYTUALNY.

W kwestiach, wysuniętych przez posłankę Prystorową a związanych z ubojem rytualnym, p. Minister zauważył, że pomniejszenie ogólnej konsumcji mięsa nie zaszło, a ubój rytualny przybierze niewątpliwie cechy uboju istotnie ograniczonego do potrzeb pewnej grupy wyznaniowej. Dekret normujący całość rynku mięsnego nie jest jeszcze w pełni wprowadzony w życie, nad czym zresztą prowadzone są prace.

ZWIĄZANIE CAŁOŚCI ŻYCIA WSI Z PAŃSTWEM.

Co dotyczy pracowników leśnych to troską ministerstwa jest dalsze uspołecznienie zespołu pracowników leśnych, zespołu wykazującego rosnącą aktywność.

Gospodarka łowiecka istotnie nie osiągnęła rentowności, jakiej mielibyśmy prawo oczekiwać, ale dział ten nie został jeszcze ostatecznie uporządkowany.

Na zakończenie p. Minister oświadczył, że będzie korzystał z uwag poczynionych w dyskusji przez pp. posłów, w trosce o sprawę podniesienia i związania całości życia wsi polskiej z państwem.

Wyrok w procesie moskiewskim
w niedzielę lub poniedziałek
Oskarżeni przyznają się do organizowania katastrof kolejowych

MOSKWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sądu zeznawał *Kniaziew, Turok, Liwszyc* i *Tarajczak*. Głównym zadaniem pierwszych 3-ch oskarżonych było dezorganizowanie transportu kolejowego. Oskarżeni wymienili nazwiska naczelników stacyj i ich zastępców, którzy brali udział w dezorganizowaniu transportu a przede wszystkim w urządzaniu katastrof. Według zeznań Kniaziewa, na kolei południowo — uralskiej w r. 1934 wydarzyło się 1500 katastrof, a w r. 1935 około 2 tysięcy. Kniaziem zorganizował około 15 katastrof, Turok około 40.

Prokurator zażądał od oskarżonych szczegółowego opisu katastrofy pociągu wojskowego pod Sieladynem w październiku 1935 r. W katastrofie tej zginęło 23 żołnierzy i 29 odniosło rany. *Kniaziew na wypadek wojny między Sowietami i Japonią miał zorganizować zarażenie wagonów, przeznaczonych dla transportu armii bakteriami chorobotwórczymi. Kniaziew przyznał się do utrzymywania stosunków z wywiadem japońskim.*

Liwszyc zeznał, że będąc naczelnikiem kolei północno—kaukazkiej sabotował wypłacanie zarobków kolejarzom.

Ratajczyk był naczelnikiem głównego zarządu przemysłu chemicznego i zastępcą przewodniczącego rady gospodarczej Piatakowa. Przyznał się on do szkodnictwa, aktów dywersyjnych i działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Z zeznań Ratajczaka wynika, że liczne katastrofy i nieszczęśliwe wypadki w przemyśle chemicznym były jego dziełem.

MOSKWA (Pat). Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu sądu zakończono przesłuchanie oskarżonych. Jako ostatni zeznawali osk. Grasze i Puszyn, którzy podobnie, jak pozostali podsądni, przyznali się do przestępstw wyszczególnionych w akcie oskarżenia.

Radek w dodatkowym zeznaniu na żądanie prokuratora opowiada o rozmowach politycznych, które miał prowadzić w r. 1935 z przedstawicielem dyplomatycznym i wojskowym pewnego mocarstwa środkowo - europejskiego w sprawie zbliżenia ze Związkiem Sowieckim. Radek twierdzi, że nie dawał tym osobom żadnej konkretnej odpowiedzi.

MOSKWA, (Pat). Dziś skończą się prawdopodobnie zeznania oskarżonych. Jutro rano odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie zamknięte, na którym ogłoszone zostaną opinie ekspertów. W piątek należy się spodziewać przemówień prokuratora i obrony, w sobotę obrona samych oskarżonych i ich ostatnie słowo. Wyrok zapadnie niewątpliwie w niedzielę lub poniedziałek.

Aresztowano córkę i siostrę Trockiego?

MOSKWA, (Pat). W Moskwie rozeszła się pogłoska, że córka Trockiego, znajdująca się na zesłaniu w Krasnojarsku, została aresztowana.

Poza tym krąży pogłoska, że aresztowano siostrę Trockiego, pierwszą żonę rozstrzelanego Kamieniewa.

Aresztowanie Biełoborodowa
uczestnika mordu rodziny carskiej

MOSKWA, (Pat). Jeden z członków grupy t. zw. starych bolszewików Biełoborodow został aresztowany. Biełoborodow w r. 1917 był przewodniczącym sowietu w Jekaterynburgu i brał udział w wymordowaniu rodziny carskiej. Biełoborodow pracował ostatnio jako naczelnik „Politotdiełu" w Rostowie i posądzany jest o udział w nielegalnych organizacjach przeciwrządowych.

Święto narodowe Rumunii



W dniu 24 stycznia cała Rumunja obchodziła niezwykle uroczyście t. zw. Narodowe Święto Zjednoczenia. Główne uroczystości odbyły się w Bukareszcie z udziałem króla Karola II-go, rządu, parlamentu oraz wyższego duchowieństwa. Podczas uroczystości król Karol dokonał dekoracji szeregu osób, zasłużonych dla kraju. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości narodowych w Bukareszcie, a mianowicie defiladę, która odbyła się przed członkami rządu obok bukaresztenskiej cerkwi metropolit.

Wykłady na U. S. B.

Wczoraj w pierwszym dniu otwarcia USB napływ ponownie wpisujących się studentów był bardzo duży na wszystkich wydziałach. Obliczają, że już 50 procent studentów złożyło swoje legitymacje w dziekanatach.

Wykłady na wydziale teologicznym rozpoczynają się dzisiaj, na wydziale zaś prawa i nauk społecznych w sobotę.

Na innych wydziałach wykłady będą wznawiane od środy przez poszczególnych profesorów. Należy więc przypuszczać, że już we czwartek na wszystkich wydziałach rozpocznie się normalna praca.

Termin płatności pierwszej raty wpisowego na U.S.B. przedłużony do 10 lutego

W dniu 27 bm. na murach uniwersyteckich ukazało się ogłoszenie rektora U. S. B. następującej treści:

Uniwersytet Stefana Batorego
w Wilnie

Wilno, dn. 27.-I. 1937 r.
L. 2209 ex 1936/37

OGŁOSZENIE

Powołując się na § 3 Rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 6 lipca 1930 r. (Nr. IV. N. S. 8270/36) o opłatach w szkołach akademickich przesuwam w drodze wyjątku ustalone zarządzeniem z dnia 12 października 1936 r. Nr. 523 ex 1936/37 terminy płatności I-ej raty opłaty rocznej za bieżący rok akademicki do dnia 10 lutego ab. włącznie.

W związku z powyższym studenci (tki), którzy dotychczas nie uiścili I-ej raty opłaty rocznej, mogą zaległość z tego tytułu wpłacić w terminie wyżej podanym bez obowiązku uiszczania ponownych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Prof. dr. W. STANIEWICZ
Rektor

Posiedzenie Rady Nadzorczej B. G. K.

WARSZAWA (Pat). 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Krajowego p. Józefa Kożuchowskiego, posiedzenie rady nadzorczej BGK., na którym naczelny dyrektor banku dr. Leon Barysz, złożył radzie ogólne sprawozdanie z działalności banku w 1936 r., a szczegółowo zreferował sytuację w 4-ym kwartale i miesiącu grudniu ub. r.

Sytuacja banku kształtowała się w ub. r. zupełnie pomyślnie. Pod wpływem poprawy finansowej w kraju wystąpił w drugim półroczu 1936 roku silny wzrost wkładów, dzięki czemu ich stan ogólny osiągnął nienotowany dotychczas w bilansach BGK. poziom 374 miln. zł. *W ciągu ub. r. wzrosły wkłady w banku o prawie 87 miln. zł.*, a sumy na rachunkach kredytowych „banków — loro" powiększyły się jednocześnie o 7 miln. zł. *Tak znaczny dopływ środków pozwolił bankowi na spłatę zobowiązań z tytułu redyskonta w banku polskim o przeszło 23 miln. zł.*, dzięki czemu normalny redyskont weksli spadł do sumy prawie 104 miln. zł.

Ultimo roczne przeszło w banku pod znakiem znacznego wzrostu rezerw kasowych, kórych stan 78 miln. zł. przewyższa o 36 miln. zł. Środki kasowe, jakimi bank dysponował w końcu 1935 r. ten wysoki stan pogotowia kasowego pokrywa przeszło 20 proc. ogólnej sumy wkładów, a z górą 30 proc. wszystkich natychmiast płatnych zobowiązań banku.

Jednocześnie rozszerzył bank działalność kredytową, w rezultacie czego, wzrosły udzielone przez bank kredyty we wszystkich prawie działach.

Szczegółowo działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w 1936 r. można będzie omówić dopiero po uporządzeniu bilansu netto, co nastąpi w końcu lutego rb.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem uchwaliła rada podziękować dyrekcji banku, jak również wszystkim jego pracownikom za pracę w okresie 1936 r. następnie rada zatwierdziła przedłożony jej plan finansowy banku na 1 kwartał 1937 r. oraz załatwiła szereg spraw administracyjnych, uchwalając między in. wziąć udział w podwyżce kapitału zakładowego „British and Polish Trade Bank" w Gdańsku, zaprojektowanej na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej tej instytucji.

O podniesienie Ziem Północno-Wschodnich

WARSZAWA (Pat). W związku z wniesieniem przez rząd do izb ustawodawczych projektów ustaw, dotyczących planu inwestycyjnego, została przyjęta przez marszałków Senatu i Sejmu delegacja parlamentarnych grup regionalnych województw: *wileńskiego, nowogródzkiego,* białostockiego, poleskiego i wołyńskiego — w osobach pp. wicemarszałka Podoskiego i sen. Beczkowicza, która przedłożyła panom marszałkom dezyderaty, dotyczące uwzględnienia potrzeb tych województw w rządowym 4-letnim planie inwestycyjnym, wynikających z roli, jaka w całokształcie gospodarstwa narodowego Polski przypada Ziemiom Wschodnim.

Poziom Missisipi i Ohio podnosi się
Setki tysięcy pozbawionych dachu nad głową

NOWY JORK (Pat) — Poziom wód na rzekach Missisipi, Ohio i ich dopływach podnosi się nieustannie, osiągając nienotowane dotąd wysokości na przestrzeni 1600 km. od Pittsburga w Pensylwanii aż do Cairo w st. Illinois. Służba sanitarna walczy, zapobiegając szerzeniu się szkarlatyny, influezy, zaziębieniem, szczególnie szerzącym się w stanie Indiana. Wielka ilość miast odczuwa brak wody do picia. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona brakiem prądu elektrycznego i gazu Samoloty patrolują zalane okręgi i odnajdują setki ludzi chroniących się bądź na wysepkach powstałych ze szczytów pagórków, bądź też na dachach domostw. Wszystkie towarzystwa radiofoniczne współpracują z rządową siecią telegraficzną poważnie zdezorganizowaną. Jedynym pocieszającym faktem w tej okropnej katastrofie jest ustanie deszczów i wiadomości meteorologiczne wróżące rozpogodzenie.

CINCINATI (Pat) — Liczba ofiar powodzi w dolinie Ohio do dziś rana wynosi 150 osób, liczba pozbawionych dachu nad głową sięga 700 tysięcy. Władze zarządziły natychmiastową ewakuację miasta Faducah w stanie Kentucky, liczącego 34 tys. mieszkańców, a także miasto Cairo w stanie Illinois z 13 tys. mieszkańców.

NOWY JORK, (Pat). Według urzędowych zestawień, liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest dotychczas 345 osób, szkody wyrządzone przez powódź oceniane są na 350 milionów dolarów, a liczba bezdomnych na 75 tysięcy ludzi.

W przeciwieństwie do stanu rzeczy w dolinach Ohio Mississipi, stany środkowo-zachodnie dotknięte są klęską suszy.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (Pat). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

DOKONANO WYBORU CZŁONKÓW TRYBUNAŁU STANU.

Marszałek Car przedłożył izbie poselskiej następujące kandydatury na sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców, a mianowicie, na sędziów pp. Bonisławskiego Jana sędziego Sądu Najwyższego, Matuzinskiego Henryka — sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Olewskiego Władysława — sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Rudnockiego Kazimierza — prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Sekutewicza Bolesława — prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie i Stelmachowskiego Bronisława — sędziego Sądu Najwyższego. Na zastępców: Bobkowskiego Adama — prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu, Janickiego Juliana wiceprezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, Kondratowicza Wacława — sędziego Sądu Najwyższego, Medyńskiego Władysława — sędziego Sądu Okręgowego w Inowrocławiu, Łaszkiewicza Jana — sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie i Seranieckiego Adolfa — sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie.

Wyboru dokonano.

SAMOISTNY PODATEK WYRÓWNAWCZY DLA GMIN WIEJSKICH.

Na plenum Sejmu pos. Sobczyk zreferował projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Przypomniał on że w grudniu roku ubiegłego ustawa ta została z powrotem odesłana przez Sejm do komisji skarbowej dla bliższego rozpatrzenia postulatów poszczególnych dzielnic.

W głosach poszczególnych przebijała się obawa, że chociaż ustawa zawiera tylko zezwolenie na podwyższenie podatku, to jednak gminy będą korzystały z tego zezwolenia w najwyższej skali i w tych ciężkich dla rolników czasach niepomiernie zwiększą się ciężary.

Komisja skarbowa, po rozpatrzeniu tych wszystkich argumentów i zapoznaniu się z sytuacją, w jakiej znajdują się gminy we wszystkich trzech zaborach, nabrała przekonania, że dla woj. poznańskiego podatek wyrównawczy nie może być wyższy od sumy złotych, równej ilości hektarów gruntów opodatkowanych w danej gminie, pomnożonej przez 0,25. Dla województw pomorskiego i województw wschodnich ten mnożnik wynosiłby 0,50, dla województw wschodnich 1,5, a dla woj. centralnych 2.

Komisja nie znalazła innego wyjścia dla załatwienia niedoborów gminy w wyjątkowych wypadkach, jak przez wstawienie punktu o możliwości podwyższenia tego mnożnika na mocy uchwały rady gminnej za zezwoleniem wydz. powiatowego i wojewody na podstawie decydującej opinii wydziału wojewódzkiego: dla woj. poznańskiego 0,50, a dla województwa b. zaboru rosyjskiego o 0,25.

W dyskusji zabrał głos pos. *Hyla* który zaznaczył, że najbardziej dotkliwym obowiązkiem jest

PŁACENIE PODATKU MIESZKANIOWEGO DLA NAUCZYCIELI

który pochłania większość funduszów gminy. Wytwarza to poza trudnościami natury finansowej, znaczne zadrażnienie między nauczycielstwem a gminą. Mówca apeluje więc do rządu, aby w zrozumieniu tego niezdrowego stanu poczynił starania co do innego rozwiązania tej sprawy.

Pos. Morawski wskazuje również na trudności, jakie w gospodarce gmin powoduje dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, podnosząc, że gminy opłacają nie tylko bieżące dodatki, ale i zaległe za gromady. Gromady powinny same płacić swoje zaległości. Często podział gromad na gminy jest niewłaściwy. Zmiana tego stanu rzeczy ułatwiłaby — zdaniem mówcy — osiągnięcie samowystarczalności gmin i uzdrowiła stosunki w gminach zbiorowych.

Pos. Dębicki podkreśla, że nawet wysoki mnożnik dodatków w wielu wypadkach nie wystarczał w województwach wschodnich, głównie po wprowadzeniu dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli i mówi, że sądzi, że państwo musi się zastanowić nad zreformowaniem tej sprawy i pójść po linii zdjęcia tego ciężaru z samorządu.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Ks. Michał czuje się dobrze

Do Florencji przybyła ks. Irena grecka

RZYM (Pat). Agencja Sefani donosi: Według oświadczenia lekarzy przebieg choroby ks. Michała rumuńskiego jest normalny, pomimo, że po operacji wdarła się grypa. Biuletyn ogłoszony dziś z rana we Florencji brzmi jak n.: „Samopoczucie ks. Michała jest coraz lepsze. Noc ostatnia była lepsza od poprzedniej. Funkcje narządów trawienia mają przebieg normalny." Temperatura 36,8.

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z Florencji: W nocy przybyła do Florencji ks. Irena Grecka i udała się natychmiast do kliniki, gdzie znajduje się książe Michał rumuński, a następnie do pałacyku Villa Sparta. Z różnych stron nadchodzą zapytania o stan zdrowia królewicza rumuńskiego. Na zapytania telefoniczne rodziny królewskiej włoskiej i królowej matki rumuńskiej odpowiadała osobiście matka chorego księżna Helena.

Anglia zwiększa flotę powietrzną

LONDYN (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin konserwatysta Simmonds wniósł rezolucję, podkreślającą, że obronna siła powietrzna W. Brytanii jest w dalszym ciągu niewspółmierna, i zalecającą powzięcie zarządzeń w celu przyśpieszenia programu rozbudowy. Opierając się na osobistych wiadomościach, mówca oświadczył, iż — zdaniem jego — Niemcy rozporządzają 15 tys. samolotów, z których około 3 tys. to aparaty nowoczesne pierwszorzędne.

W odpowiedzi zabrał głos minister Inskip. Minister wspomniał, iż program lotniczy przewiduje zwiększenie sił powietrznych pierwszej linii do mniej więcej 1750 aparatów, wyłączając lotnictwo morskie, lecz z uwzględnieniem lotnictwa pomocniczego. Poza siłami pierwszej linii trzeba mieć wielką liczbę samolotów rezerwowych. Jedną z przyczyn opóźniania w wykonaniu programu były wydarzenia na morzu Śródziemnym. Obecnie istnieje 87 eskadr. W końcu marca powstanie 100 eskadr, z których 22 częściowo. Jeżeli nadzieje nasze — ciągnął minister — ziszczą się, to pozostałe 24 eskadry w każdym razie 20, uzupełnione zostaną w lipcu rb., Choć nie mogę powiedzieć, czy będą one w tym czasie całkowicie wyekwipowane. Proponujemy nie używać samolotów zagranicznych.

Sprawy gdańskie na forum Ligi Narodów

Podziękowanie dla min. Becka

GENEWA, (Pat). Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi zajęła się sprawą gdańską.

Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat Polski min. **Komarnicki**, który oświadczył: **„Przedstawiając sprawozdanie min. Becka, który z powodu niedyspozycji nie mógł, niestety, wziąć udziału w posiedzeniu Rady, wyrażam zadowolenie rządu polskiego iż mógł on ułatwić Radzie wykonywanie obowiązków, wpływających dla Rady i traktatów.**

Następnie min. Eden przedstawił Radzie swój raport w sprawie gdańskiej.

Komitet trzech prosi Radę, by przyjęła do wiadomości sprawozdanie rządu polskiego.

Statut Wolnego Miasta Gdańska — głosi dalej raport min. Edena — obejmuje trzy elementy:

1) Utrzymanie sytuacji międzynarodowej Wolnego Miasta.

2) Procedurę dotyczącą regulowania trudności pomiędzy Gdańskiem a Polską.

3) Gwarantowanie konstytucji.

Rada, głosi dalej raport, sądzi, że informacje, otrzymane od przedstawiciela Polski, oraz zapewnienia, jakie zostały mu dane w imieniu Senatu gdańskiego, pozwalają żywić nadzieję, że naprężenie polityczne w Wolnym Mieście zmniejszy się z że ustali się stan rzeczy, dzięki któremu Wysoki Komisarz znajdzie warunki, umożliwiające mu lepsze wywiązywanie się z jego funkcyj.

Do powyższego raportu min. Eden dodał we własnym imieniu następujące uwagi:

Rada Ligi podczas ostatniej sesji powierzyła min. Beckowi bardzo delikatną misję, z której min. Beck wywiązał się całkowicie dzięki swej zręczności. Pozwalam sobie podziękować mu za to, co uczynił, oraz za pomoc okazaną komitetowi trzech.

W każdym bądź razie — zakończył min. Eden — Rada Ligi Narodów może z zadowoleniem stwierdzić że pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem istnieje współpraca, która pozwoliła min. Beckowi wywiązać się z jego misji.

Przed posiedzeniem publicznym Rada odbyła posiedzenie poufne, na którym zajmowała się m. in. sprawą nominacji nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Referent min. Eden oświadczył, że komitet trzech zaproponował stanowisko wysokiego komisarza Holendrowi admirałowi de Grazf.

W wyniku dyskusji, Rada zatwierdziła wniosek min. Edena.

Następnie zabrał głos wysoki komisarz p. Lester, który omówił wysunięty przez siebie projekt, aby odpowiedzialność za zgłoszenie na Radę spraw konstytucyjnych ciążyła nie na wysokim komisarzu, ale na komitecie trzech.

Z kolei przemówił prezydent senatu W. M. Gdańska, który stwierdził, że **misja powierzona rządowi polskiemu przez Radę, była bardzo ciężka.** Mówca wyraża w imieniu Gdańska wdzięczność dla lojalnego i **delikatnego sposobu, w jaki misja ta została wypełniona przez ministra Becka.**

Z kolei referent minister Eden zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada przyjmując do wiadomości przedstawione jej sprawozdanie przedstawiciela Polski, uchwala raport komitetu trzech i wzywa komitet trzech, aby w dalszym ciągu śledził sytuację w Gdańsku".

Ostatnim mówcą był min. Komarnicki, który podziękował przedstawicielowi W. M. Gdańska za słowa, wypowiedziane pod adresem min. Becka.

Po tym przemówieniu przewodniczący ogłosił, że konkluzja raportu i rezolucja zostały przez Radę przyjęte.

Raport w sprawie Aleksandretty

GENEWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady delegat Szwecji w charakterze referenta przedstawił raport w sprawie Aleksandretty:

Sandżak Aleksandretty stanowi odrębną jednostkę, korzystającą z pełnej niezależności w dziedzinie spraw wewnętrznych. Sprawy zagraniczne Sandżaku prowadzone są przez Syrię. Sandżak Aleksandretty złączony jest z Syrią unią celną i monetarną.

W Sandżaku językiem urzędowym jest język turecki. Przy czym Rada Ligi decyduje o charakterze i warunkach używania innego języka.

Raport proponuje, aby Rada Ligi powołała specjalny komitet rzeczoznawców, złożony z 6 osób, który opracuje statut i ustawę zasadniczą Sandżaku na podstawie zasad, wyłuszczonych w 10 punktach. Równocześnie Francja i Turcja prowadzić będą rokowania celem zawarcia umów przewidzianych w spisie zasad uzgodnionych aż do wygaśnięcia mandatu Francji nad Syrią. Francja zapewni stosowanie nowego reżimu w granicach zgodnych z mandatem. Wreszcie raport przewiduje, że mandat 3 obserwatorów, wysłanych przez Ligę do Aleksandretty, zostaje przedłużony do 15 marca 1937 r.

Po przemówieniu przewodniczącego i referenta Rada zatwierdziła raport p. Sandlera.

Wieści z Nadbałtyki

— PRZED ROKOWANIAMI POLSKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI. W związku z ewentualnymi rokowaniami o układ kontyngentowy na rok 1937 z Estonią i Łotwą, biuro traktatowe samorządów i organizacyj gospodarczych złożyło w ministerstwie przemysłu i handlu materiały negocjacyjne oraz opracowało postulaty eksportowe polskie. Układ kontyngentowy z wymienionymi państwami wygasł w dniu 31 grudnia 1936 roku, tak, że obecnie obroty towarowe odbywają się w drodze tranzakcyj kompensacyjnych.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", rokowania z Łotwą i Estonią rozpoczną się prawdopodobnie w lutym w Warszawie.

LITWA

NIEPROPORCJONALNY WZROST CEN PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH W ciągu ostatnich dni na rynku spożywczym daje się zauważyć stały wzrost cen. Dotyczy to szczególnie pieczywa. Cena chleba swego czasu została ustalona przez Inspektora cen na 25 ct. za kilogram, następnie wzrosła do 27 ct., do 30 ct., aż wreszcie się zatrzymała na 32 ct. W ub. sobotę, wbrew ustalonym cenom, cena chleba podskoczyła aż do 40 ct za kg. Podobnie rzecz się ma również z innymi produktami. Różnica cen pomiędzy tą, jaką otrzymuje producent i płaci konsument przewyższyła już wszelkie dotychczasowe granice.

Z powodu mrozów na rynki kowieńskie nie przywożą wcale ziemniaków. Cena ich w detalicznej sprzedaży wzrosła z 10 ct do 15 ct. na 1 kg.

Na rynkach kowieńskich daje się zauważyć również zmniejszenie dostawy drzewa opałowego. Średni wóz drzewa kosztuje 8 -12 lt., większy 12 —16 lt.

— NIE WYCHODZI „LAIKO ŻODIS". Od tygodnia nie ukazuje się już dziennik litewski „Laiko Żodis". Na jego miejsce ma się wkrótce ponownie ukazać „Lietuvos Naujenos".

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: ks. Kemeszys, prezes „Funduszu wileńskiego" nawołuje w artykule w „Trinitas" do ucisku społeczeństwa polskiego na Litwie. Ks. Kemeszys zaleca zaostrzenie polityki rządu w stosunku do polskich ziemian i przemysłowców przez dalszą parcelację majątków, pozbawienie kredytów bankowych i wszelkich ulg. Należy roztoczyć bardziej surową kontrolę nad szkołami i polskimi organizacjami kulturalnymi. Wszystkim mówiącym w domu po polsku należy odebrać pracę.

Znamienny jest w artykule apel ks. Kemeszysa do urzędników państwowych, aby w stosunkach służbowych nie używali na przyszłość języka polskiego.

ŁOTWA

— ŻYCIE POLSKIE W DYNEBURGU. — Ostatnio w Dyneburgu wszystkie polskie organizacje odbyły swe doroczne zebrania. Dnia 14 stycznia br. w Domu Polskim odbyło się walne zebranie Polsko-Katolickiego Stowarzyszenia „Haria". Ze sprawozdania o działalności za rok ub. wynika, że Stowarzyszenie osiągnęło bardzo poważny rozwój, skupiając ponad 500 członków, pracujących w różnych sekcjach. Najbardziej aktywną sekcją była sekcja sportowa, która może się poszczycić poważnymi sukcesami. Poza sekcją sportową znaczną energią wyróżnia się działalność sekcji scenicznej i kulturalnej, urządzających co dwa tygodnie imprezy publiczne, koncerty, obchody lub przedstawienia, z których zwłaszcza wystawienie „Szkalmierzanek" cieszyły się wielkim powodzeniem.

Do zarządu na rok bieżący powołani zostali: J. Bryc, H. Tomaszewicz, Wojciech, Błażewicz, Gordziewicz, Jakubowski St. Zarząd ukonstytuował się w składzie: J. Bryc — prezes, H. Tomaszewicz — wiceprezes, A. Wojciech — skarbnik, J. Stomma — sekretarz, St. Błażewicz — gospodarz.

FINLANDJA

— NOWA PREMIOWA POŻYCZKA W FINLANDII Fińskie Min. Skarbu ma zamiar wypuścić w marcu br. nową premiową pożyczkę obligacyjną w wysokości 100 miln. fmk. — Przez wypuszczenie tej pożyczki, Min. Skarbu przewiduje wykupienie obligacyj państwowej pożyczki premiowej z 1932 r. Oprocentowanie nowej pożyczki nie jest jeszcze ustalone, krążą jednak pogłoski, że odsetek ustalony będzie w wysokości 3.5 proc. — Rozpisanie nowej pożyczki stoi w ścisłym związku z ogólnym obniżeniem stopy procentowej w Finlandii i wielką płynnością na rynku. Na giełdzie papierów wartościowych, zarówno w Helsingforsie, jak i w Turku, panuje poważna haussa papierów przemysłowych, których kurs podniósł się w ostatnich tygodniach w niektórych wypadkach o kilkaset procent.

Labour Party wyklnczyła „Ligę Socjalistyczną"

LONDYN (Pat). Egzekutywa Labour Party obradowała dzisiaj nad sprawą należącej do Labour Party grupy zwanej „Ligą socjalistyczną", która utworzyła t. zw. wspólny front ludowy z niezależną Labour Party i brytyjską partią komunistyczną. Egzekutywa Labour Party przytłaczającą większością głosów zdecydowała pozbawić ligę socjalistyczną wszelkiej przynależności organizacyjnej do stronnictwa Labour Party.

Milion padł w Zakopanem

ZAKOPANE (Pat). Wielkie poruszenie wywołała w Zakopanem wiadomość, że w ostatnim dniu ciągnienia 4-ej klasy loterii państwowej główna wygrana miliona złotych padła na los Nr. 57.592, zakupiony w Zakopanem w kolekturze p. Rzepku, kierownika księgarni pocztowej. Właścicielem jednej ćwiartki losu jest cieśla Wojciech Stopka, drugiej żona murarza p. Emilia Pulner, trzecia ćwiartka należy do 12 pracowników sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża. Nazwisko właściciela czwartej ćwiartki nie zostało jeszcze ujawnione.

Wysokie odznaczenie Jana Kiepury



W ostatnim dniu swego pobytu w Sztokholmie, nasz znakomity tenor Jan Kiepura wziął udział w części artystycznej wieczoru, zorganizowanego na rzecz dzieci hiszpańskich, pod protektoratem prezesa szwedzkiego Czerwonego Krzyża ks. Karola. — Po koncercie, Kiepura został uroczyście udekorowany nadanym mu przez króla szwedzkiego Gustawa V orderem Gwiazdy Polarnej. Zdjęcie przedstawia moment dekoracji mistrza Gwiazdą Polarną.

Okolice Madrytu wielkim bagniskiem

Przygotowania do nowego ataku

AVILA (Pat). Deszcz, padający bez ustanku od paru dni zamienił okolice Madrytu w olbrzymie bagnisko. Sytuację pogarszają wylewy rzek. Artyleria i lotnictwo nie przejawiają żadnej działalności. Żołnierze zajęci są przy umacnianiu pozycji i budowie nowych okopów. Oddziały piechoty, mimo niepogody, posuwają się powoli naprzód. Przygotowania do generalnego ataku są już ukończone.

SALAMANKA (Pat). Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: niepogody uniemożliwiają operacje na wszystkich frontach.

MADRYT (Pat). Po kilkodniowym spokoju wojska powstańcze przeszły ponownie do ofenzywy. Główny nacisk kieruje się obecnie na odcinek pomiędzy Jaen a Malagą. Gen. Franco dąży — jak się zdaje — do obejścia Jaen od południa, a Malagi od północy, aby zmusić oba te miasta do poddania się. Oddziały rządowe stawiają zaciekły opór i w niektórych miejscowościach przechodzą do kontrataków. W dniu wczorajszym najzaciętsze walki toczyły się na odcinku Alhama w prowincji Grenady. Walka na tym odcinku napotyka na wielkie trudności terenowe.

Wzdłuż i wszerz Polski

DWÓCH WICEPREZYDENTÓW ŁODZI NIE POSIADA WYMAGANYCH KWALIFIKACYJ

Wybrani na wiceprezydentów Łodzi pp. Walczak i Szewczyk, składając swe dokumenty osobiste zwrócili się równocześnie do wojewody z prośbą o zastosowanie wobec nich § 49 p. 7 Ust. Samorządowej, który dopuszcza objęcie stanowisk wiceprezydentów przez osoby nie posiadające pełnego cenzusu.

Pp. Barlicki i Dratwa złożyli listy, w których powołują się na posiadane kwalifikacje i nadmieniają, że odpowiednie dokumenty znajdują się w Min. Spraw Wewn.

BANDYCI, MIMO SKUCIA, ZDOŁALI WRZUCIĆ KONWOJENTA DO RZEKI.

Do Częstochowy przywieziono z Cieszyna dwóch bandytów, braci Wiktora i Jana Gruców, skazanych za napad rabunkowy na 10 lat więzienia. Bandyci skuci byli kajdanami.

Eskortowani do więzienia na ulicy Strażackiej napadli konwojującego ich policjanta, pobili go i rzucili się do ucieczki. Policjant rozpoczął pościg. Bandyci po raz drugi napadli na policjanta, obezwładnili go i wrzucili do Warty.

Na krzyk policjanta nadbiegli dwaj posterunkowi, którzy schwytali bandytów i odprowadzili ich do więzienia.

REDAKTOR „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO" SKARŻY MADEJA.

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces z oskarżenia redaktora „Głosu Nauczycielskiego" Frysza przeciwko b. członkowi Związku Nauczycielstwa Polskiego Madejowi.

Madej wystąpił w swoim czasie z listem otwartym w prasie, stawiając p. Fryszowi kilka zarzutów natury moralnej i domagając się, by red. Frycz zrzekł się redaktorstwa. Red. Frysz skierował sprawę do sądu, oskarżając p. Madeja o zniesławienie Ze strony red. Frysza występuje jako oskarżyciel adw. Graliński.

OSZUST DOLARÓWKOWY.

Ministerstwo skarbu otrzymało meldunek o ujęciu pomysłowego oszusta dolarówkowego, który od dłuższego czasu grasował na terenie województw centralnych.

Oszust o pięciu nazwiskach odwiedzał posiadaczy papierów wartościowych, przedstawiając się jako delegat władz centralnych, upoważnionych do wymiany obligacyj na nową pożyczkę konsolidacyjną i pod tym pozorem pobierał różne opłaty za koszty manipulacyjne. Oszust przedstawiał fałszywą legitymację urzędniczą. Zatrzymano go w Sosnowcu. Jest to kupiec Lejber Mozes, poszukiwany przez policję.

Nagroda Ossietzkiego wypłacona p. Kreutzberger

OSLO (Pat). Nagroda pokojowa Nobla, przyznana publicyście niemieckiemu Ossietzkiemu, mimo protestów jego przyjaciół i kampanii prasowej, wypłacona została dzisiaj częściowo pani Kreutzberg. Resztę przekazano do Berlina.

Umowa handlowa austriacko-niemiecka

WIEDEŃ, (Pat). Dziś w urzędzie kanclerskim została podpisana umowa handlowa austriacko - niemiecka.

Rewizja w domu zamordowanego Nawaszina

Śledztwo w sprawie Kutiepowa będzie wznowione?

PARYŻ (Pat). Policja dokonała rewizji w mieszkaniu zamordowanego Nawaszina i przesłuchała kilka osób. Borys Gurewicz sekretarz komitetu obrony praw Żydów w Europie środkowej i wschodniej, oświadczył, że znał Nawaszina oddawna i cenił go jako człowieka bardzo dobrego. Nawaszin mówił nieraz o chęci powrotu do Rosji. Siedow, syn Trockiego, zeznał, że nie znał Nawaszina.

Adwokat wdowy po gen. Kutiepowie Canipinchi zażądał wczoraj w rocznicę zniknięcia generała 26 stycznia 1930 r.) wznowienia ewentualnie śledztwa w tej sprawie, gdyby przy okazji dochodzenia o zamordowaniu Nawaszina ujawniły się nowe okoliczności, dotyczące porwania Kutiepowa.

Rolnictwo — fundament Litwy

Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie, jest organizacją jednoczącą liczny zastęp ludzi, którzy posiadając fachowe kwalifikacje rolnicze, pracują w dziedzinie rolnictwa na terenie Ziem Północno-Wschodnich. Niewielka stosunkowo liczba członków (około 100) i olbrzymia różnorodność zarówno terytorialna, jak fachowa odcinków, na których są oni zatrudnieni, a przy tym węzły koleżeństwa, sięgające studiów uniwersyteckich sprawiają że urabiane na zebraniach związkowych poglądy członków na sprawy dotyczące naszego życia gospodarczego, a w szczególności rolniczego, posiadają swą dużą wagę i znajdują bezwątpienia odbicie w ich terenowych poczynaniach. To też w chwili ogólnego wzrostu zainteresowań sprawami wiejskimi i wielokrotnie podkreślaną potrzebą współpracy wszystkich sfer gospodarczych z rolnictwem, jak najszerszy udział gości w zebraniach dyskusyjnych Związku*) przyczynić się może do ukształtowania się „wspólnego języka" i płaszczyzny porozumienia, na której dało by się uzgodnić nieraz sprzeczne pozornie, a najczęściej niezrozumiane wzajemnie interesy poszczególnych odłamów naszego społeczeństwa.

Tematem ostatniego zebrania dyskusyjnego Związku (czwartek 21.I br) było omówienie metod pracy agronomiczno-społecznej na Litwie. Temat ten jest dla naszych rolników zawsze bardzo aktualny, atrakcyjność zaś jego zwiększa jeszcze bardziej bliskość Litwy, która nie zmienia niestety faktu, że przedostające się stamtąd wiadomości mają dla nas dziś zawsze posmak egzotyzmu. Jak wynika z bogatego materiału źródłowego przytoczonego przez referenta, rolnictwo jest na Litwie dziedziną uprzywilejowaną pod każdym względem. Dość wspomnieć, że budżet Litewskiej Izby Rolniczej, której teren działania odpowiada mniejwięcej Izbie Rolniczej Wileńskiej (obszar Litwy — 56 tys. km kw., teren działania Wil. Izby Rolniczej — 52 tys. km. kw.), zamyka się w cyfrach 4—6 milionów litów, tj. wielokrotnie przewyższa budżet tej ostatniej. W stosunkach litewskich dominuje metoda nie tyle społecznej, co gospodarczej aktywizacji rolnictwa. Wyrazem tego jest zarówno bardzo silnie rozbudowany system subsydiowania i premiowania rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, jak usilna praca i wielkie nakłady pieniężne na organizację handlu rolniczego. Gospodarcza ekspansja wsi litewskiej jest jej narzucona niejako z góry przez tworzenie sieci placówek przetwórczych, których istnienie wpływa bardzo ożywczo na rozwój produkcji rolniczej. Duży wpływ na charakter tej produkcji ma też pomoc agronomiczna, która obejmuje Litwę b. gęstą siecią (1 agronom na 2—3 gminy) i działa w pierwszym rzędzie w kierunku uświadomienia handlowo-gospodarczego. Udział rolników w działalności przedsiębiorstw przetwórczych, nie jest przy tym tylko teoretyczny. W odniesieniu np. do „Maistas" (bekoniarstwo) stosuje się potrącenia dokonywane przy dostawach i zaliczane na rachunek dostawców; po osiągnięciu pewnej kwoty przekazywane są im w postaci akcyj przedsiębiorstwa. Względy te pozwoliły rolnictwu litewskiemu bardzo szybko awansować w dziedzinie gospodarczej, w wyniku czego np. produkcja mleczarska mogła się zwiększyć sześciokrotnie w ciągu zaledwie 2 lat.

Czołowe miejsce w gospodarczo-rolniczym życiu Litwy, zajmuje bezwątpienia zorganizowane mleczarstwo posiadające na tak szczupłym terenie 200 placówek przetwórczych, a wraz z ich filiami 1981 zakładów, w ogromnej większości zmechanizowanych i w 50% przerabiających 1—3 milionów kg mleka rocznie. Ponadto wielkie instytucje centralizujące produkcję bekoniarską, cukrowniczą, obroty rolniczo-handlowe — a przy tym udostępniony każdemu obywatelowi bliski kontakt prasowy i osobisty — za pośrednictwem agronomów rejonowych — z aktualną polityką i życiem gospodarczym — składają się na bardzo pobieżny lecz i dodatnio zarysowany obraz położenia rolnictwa w tym państwie.

Tym niemniej nie byłoby słusznym pełne zachwytu zapatrzenie i tajona w duszy zazdrość wobec sprzyjającej rolnictwu sytuacji w państwie litewskim. Nie możemy zapominać, że eksportowy charakter produkcji rolniczej litewskiej, wobec mało pojemnego rynku wewnętrznego, braku uprzemysłowienia i urbanizacji, a ponadto wyłącznie rolniczy charakter, niewielkiego przy tym terenowo, kraju, uniemożliwiają porównanie go na jednej płaszczyźnie z sytuacją Ziem Północno-Wschodnich Polski.

Wgląd w cyfry budżetu państwowego Litwy, gdzie pozycja „rolnictwo" wysokością swą przewyższa pozycję „wojsko" — aż nadto wymownie świadczy o dysproporcji, jaka zachodzi w strukturze społecznej, gospodarczej i geo-politycznej małej Litwy i wielkiej Polski.

E. M.

*) Zebrania dyskusyjne Związku Zawodowego Rolników z W. W. w Wilnie odbywają się we czwartki o godz. 19.30 w sali Zakładu Ekonomii Rolniczej USB., przy czym zaproszenia na te zebrania uzyskać można osobiście w sekretariacie Związku (Zakł. Ek. Roln. USB. ul. Uniwersytecka 3), lub zamówić telefonicznie (tel. 6-79 i 14-10).

Dochodzenie dyscyplinarne

przeciwko członkom zajść na Uniwersytecie Warsz. na ukończeniu

Dochodzenia dyscyplinarne, prowadzone przez audytora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, mgr. Niwińskiego, przeciwko 300 studentom, zamieszanym w zajścia listopadowe na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, oraz uczestnikom blokady Audytorium Maximum tej uczelni — znajdują się na ukończeniu. Dotychczas przesłuchanych zostało ponad 260 studentów. Pozostałych około 40 studentów przesłuchanych zostanie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, poczem, przypuszczalnie w nadchodzącą sobotę, akta sprawy przekazane zostaną specjalnej komisji dyscyplinarnej, w skład której wchodzą prof. Nawroczyński z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, jako przewodniczący, prof. Warchałowski z Politechniki Warszawskiej i prof. Turczynowicz ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, jako członkowie, oraz prof. Loth ze Szkoły Głównej Handlowej, jako zastępca.

Prace tej komisji rozpoczną się więc już w przyszłym tygodniu i przeciągnąć się mogą trzy do czterech tygodni, gdyż zasadniczo komisja rozpatruje sprawę każdego studenta oddzielnie.

Jak wiadomo, ustawa o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., przewiduje w art. 50 za naruszenie przez słuchacza przepisów akademickich, dopuszczenie się czynów przeciw obyczajności i porządkowi życia akademickiego lub wolności nauczania i studiowania, uchybienie godności akademickiej, wreszcie popełnienie zbrodni, występku lub wykroczenia, niezależnie od odpowiedzialności według ustaw powszechnych — następujące kary dyscyplinarne: a) naganę, b) pozbawienie prawa udziału w życiu akademickim na czas ograniczony lub na cały czas studiów c) niezaliczenie roku akademickiego lub jego części w poczet czasu studiów, d) usunięcie ze szkoły na czas ograniczony lub na stałe, i d) pozbawienie prawa do studiów w szkołach akademickich.

Znowu zajścia na Uniwersytecie w Warszawie

Po wykładzie prof. Rafacza doszło do awantury. Kilku studentów żydów usiadło po prawej stronie audytorium. Do siedzących podeszła grupa studentów usiłując zepchnąć ich z ławek. W wyniku bijatyki poturbowano 3-ch słuchaczów żydów.

Na terenie Uniwersytetu J. P. onegdaj kolportowano masowe ulotki, domagające się umorzenia dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko uczestnikom ostatniej blokady. Jednocześnie podpisani (O. N. R. i Stron. Nar. sekcja akademicka) oświadcza, że będzie dążyła wszelkimi środkami do przeprowadzenia swoich postulatów, w pierwszym rzędzie domagać się będzie „ghetta" ławkowego.

Jubileusz Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie



We Lwowie odbyły się uroczystości związane z 276-tą rocznicą podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu erekcyjnego Uniwersytetu Lwowskiego, nazwanego imieniem Twórcy. Na zdjęciu naszym nowy gmach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Socjaliści francuscy „wyrażają życzenie"

by w procesie moskiewskim nie zapadł wyrok śmierci

PARYŻ, (Pat). Proces moskiewski budzi poważne zastrzeżenia wśród zwolenników partii socjalistycznej, pomimo, iż ze względu na współpracę komunistów na froncie ludow. czynniki decydujące partii starają się nie nadawać tym reakcjom zbyt ostrego charakteru. W odpowiedzi na list znanej publicystki i działaczki Magdaleny Paz, domagającej się wysłania do Moskwy specjalnej delegacji, która by śledziła przebieg procesu, prezydium drugiej międzynarodówki w odpowiedzi swej wyraziło ubolewanie iż dotychczasowe śledztwo było trzymane w tajemnicy i nagle w ciągu 5 dni po jego zakończeniu przystąpiono do rozprawy. W tych warunkach wysłanie specjalnej delegacji obserwatorów do Moskwy stało się niemożliwe nawet gdyby Sowiety udzieliły na czas wiz paszportowych. Zdaniem prezesa drugiej międzynarodówki de Brouckere'a i sekretarza generalnego Adlera dotychczas ogłoszone sprawozdania z procesu zdają się potwierdzać obawy, iż oskarżenie przeciw 4 głównym oskarżonym stanowi tylko etap walki z dawnymi bolszewikami. Autorzy listu formułując zastrzeżenia co do procedury stosowanej podczas procesów politycznych w Moskwie, wyrażają życzenia, by na obecnym procesie nie zapadł żaden wyrok śmierci.

Trocki charakteryzuje...

Jest w tym jakaś krwawa sprawiedliwość dziejowa, że Rosja Sowiecka wyniszcza dziś rewolucjonistów komunistycznych, którzy Sowiety zbudowali. Iluż z nich poszło już na zesłanie, na wygnanie, iluż zostało rozstrzelanych. Na gruzach frazesów o świetnym losie robotników w Z. S. S. R. wyrasta oblicze nowego potężnego imperializmu sowieckiego, klasowego, z nową własną burżuazją. Do tego dojść musiało przy tych założeniach ideowych, jakie rewolucja za sobą niosła.

Dziś Rosja Stalina wytraca zaciekle poprzedników obecnych władców Kremla, wytraca tych, co położyli podwaliny pod obecną ich potęgę. Takie są prawa rewolucji. Jak wiadomo walka zarysowuje się przede wszystkim przeciw tym, co kiedykolwiek współpracowali z Trockim. Zapewne ciekawe będą dla naszych Czytelników opinie Trockiego o niektórych z obecnie sądzonych komunistów.

W swej autobiografii, z której zaczerpnęliśmy poniższe charakterystyki, najżyczliwiej odzywa się Trocki o Murałowie:

Murałow — to stary bolszewik, który walczył w Moskwie podczas rewolucji w 1905 roku. W roku 1906 w Sierpuchowie Murałow dostał się w ręce czarnosecińców podczas pogromu dokonywanego, jak zwykle, pod ochroną policji. Murałow, to wspaniały olbrzym, którego nieustraszoną odwagę, równoważy szlachetna dobroć. Wraz z kilkoma lewicowcami został otoczony przez pierścień wrogów w budynku zarządu Ziemstwa. Murałow wyszedł z gmachu z rewolwerem w ręku i równym krokiem ruszył na tłum. Tłum ustępował. Jednakże bojowa grupka czarnosecińców przecięła mu drogę, dorożkarze zaczęli wydawać zachęcające okrzyki — Rozejść się! — rozkazał olbrzym, niezatrzymując się, i podniósł rękę z rewolwerem. Rzucono się na niego. Jednego położył trupem na miejscu, drugiego zranił. Tłum poddał się w tył. Nie przyśpieszając kroku, przecinając tłum, jak łamacz lodu, Murałow poszedł pieszo w stronę Moskwy. Proces jego ciągnął się przeszło dwa lata i, mimo szalejącej reakcji, zakończył się uniewinnieniem. Agronom z wykształcenia. Szeregowiec kolumny samochodowej podczas wojny imperialistycznej, kierownik październikowych walk w Moskwie. Murałow po zwycięstwie został pierwszym dowódcą moskiewskiego okręgu wojennego. Był nieustraszonym marszałkiem wojny rewolucyjnej, zawsze równy, prosty, bez pozy. Podczas marszów prowadził nieustannie propagandę czynem: dawał radę rolnikom, kosił zboże i w międzyczasie leczył ludzi i krowy. W najtrudniejszych warunkach promieniowały od niego spokój, pewność i serdeczność. Po ukończeniu wojny ja i Murałow staraliśmy się razem spędzać wolne chwile. Łączyła nas również żyłka łowiecka.

Nie należy sądzić, że wszystkich oskarżonych Trocki obdarza tak pochlebną charakterystyką. Na charakterystykę podobną do powyższej zasługuje u Trockiego ten, kto nie zboczył na włos od linii „trockizmu". Nie należy wcale przypuszczać, by dotyczyło to wszystkich oskarżonych. Skazanych w procesie poprzednim Kamieniewa i Zinowiewa ocenia Trocki bardzo surowo. Oskarżony w procesie obecnym Piatakow, który w czasie „wojny domowej" był w stosunku do Trockiego w opozycji, zasługuje na taką charakterystykę:

Piatakow przyłączał się zasadniczo do wszelkiej w ogóle opozycji, aby wreszcie zostać urzędnikiem. Przed trzema, czy czterema laty, gdy wraz z Piatakowem, należeliśmy do tego samego ugrupowania, przepowiedziałem w formie żartobliwej, że w razie przewrotu bonapartystowskiego, Piatakow na zajutrz po przewrocie, weźmie swą tekę pod pachę i uda się do kancelarii. Muszę teraz w poważniejszym tonie dodać, że o ile to nie będzie miało miejsca, to chyba tylko dlatego, że nie dojdzie do przewrotu bonapartystowskiego, lecz bynajmniej nie z winy samego Piatakowa. Na Ukrainie Piatakow cieszył się znacznym wpływem. Nie było to rzeczą przypadku: posiada pewne wykształcenie marksowskie, szczególnie w dziedzinie ekonomii, i obdarzony jest niewątpliwym talentem administracyjnym oraz silną wolą. W ciągu pierwszych kilku lat, Piatakowa cechowała również energia rewolucyjna, która przekształciła się jednak wkrótce w biurokratyczny konserwatyzm. Rozpocząłem walkę z napoły anarchistycznymi poglądami Piatakowa na organizację armii.

Zupełną niespodzianką jest oskarżenie Karola Radka. Przecie tyle razy i w słowach tak jaskrawych „kajał się" przed Stalinem, w „Izwiestiach" klął „trockizm" najbardziej niewybrednymi słowami. Ale mniej może będzie nas dziwiło postawienie Radka w stan oskarżenia, jeśli przeczytamy taką napisaną przezeń charakterystykę Trockiego, w okresie kiedy Trocki jeszcze coś znaczył:

„Jeżeli towarzysza Lenina możemy nazwać rozumem rewolucji, który panuje za pomocą transmisji woli, to towarzysza Trockiego można scharakteryzować, jako stalową wolę, okiełznaną przez rozum. Mowa Trockiego rozbrzmiewa niby dzwon, nawołujący do pracy. Cała jej waga, cały sens naszej pracy na przeciąg najbliższych lat nabiera wyraźnych kształtów..."

Trocki zaopatruje tę cytatę w ironiczną uwagę, spowodowaną tą zmianą jaka zaszła u Radka po ataku na t. zw. trockizm.

Trocki tak pisze:

Ekspansywność Radka stała się przysłowiowa: potrafi tak, ale potrafi też i inaczej.

Stalin jest mściwy i o niczym nie zapomina.

* * *

Tak się odzywa Trocki o poszczególnych bohaterach obecnego procesu. Jak widzimy, ocena waha się od entuzjastycznej oceny Murałowa, przez sceptycyzm w stosunku do Piatakowa do pogardliwej ironii w stosunku do Radka. Cytaty te mogą być przyczynkiem do oceny sytuacji: w walce **jaka się toczy w Moskwie nie chodzi o ideologię, program, proletariat czy rewolucję — chodzi o jedno: O WŁADZĘ.**

Stara to śpiewka.

Ost.

Życie kulturalne Wilna

Wilno odzyska 500 kamieni litograficznych

do „Albumu Wileńskiego" J. K. Wilczyńskiego

Uniwersytet Stefana Batorego zabiega o rewindykację bezcennej kolekcji 512 kamieni litograficznych do „Albumu Wileńskiego" J. K. Wilczyńskiego.

Sprawie tej było poświęcone ostatnie zebranie Sekcji Historii Sztuki T. P. N., na którym prof. **Marian Morelowski** wygłosił obszerny referat o wyniku swych badań w tej dziedzinie, uzupełniony przez d-ra Michała Brensztejna niezmiernie cennymi informacjami o osobie wydawcy, na podstawie badań rękopiśmiennej spuścizny Wilczyńskiego, wydawcy w wielkim, europejskim stylu, o którym dotychczas posiadamy niedostateczne wiadomości.

J. K. Wilczyński od r. 1845 do początku siedemdziesiątych lat ub. stulecia wydawał swoje albumy u Lemercier'a w Paryżu. Po śmierci jego kamienie litograficzne przeszły na własność ś. p. P. Sorokowej, z którą śp. prof. Ferdynand Ruszczyc zawarł umowę notarialną, gwarantującą przejście całego zbioru na własność uniwersytetu wileńskiego. Sekcja Historii Sztuki została poinformowana o przebiegu sprawy na jednym z posiedzeń w r. 1931, przy czym śp. prof. Ruszczyc gorąco zachęcał sekcję, by się przyczyniła do realizacji tego dzieła.

Profesor Morelowski, w porozumieniu z rektorem Staniewiczem zajął się tą sprawą z okazji bytności swej we Francji w roku 1935, w roku następnym zaś został specjalnie wydelegowany do Paryża przez rektora Jakowickiego dla dokładnego zbadania i opisania całej kolekcji, od dziesiątków lat przechowywanej w składach firmy Minot w Paryżu.

Przy czynnym, bezinteresownym współudziale firmy, dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku jej dyrektora p. Boegli, prof. Morelowski zrobił szczegółowy przegląd oraz inwentarz wszystkich kamieni.

Jest ich 512 sztuk, największe liczą 76:60 cm, najmniejsze 32:43. Waga największych wynosi 74 kg, najmniejszych 10—12 kg (tych ostatnich jest bardzo niewiele): waga całego transportu wyniosłaby w przybliżeniu około 13.164 kg. Obawiano się, że transport kolejowy całego zbioru będzie bardzo kosztowny, jednak okazało się, iż opłaty kolejowe i opakowanie nie wyniosą 5.000 zł., koszt zaś całego, wieloletniego składowego został uczynnie zredukowany przez firmę Minot do minimalnych rozmiarów 1.250 złotych.

Są wszelkie dane potemu, że ministerstwo wyasygnuje potrzebne kredyty na ten cel, czyli, że za sumę około 6.000 zł. znikomo drobną w stosunku do bezcennej wprost wartości samego objektu, Uniwersytet Stefana Batorego obejmie go w posiadanie zupełne.

Stan konserwacji całego zbioru jest bardzo dobry, czego dowodem najlepszym są odbitki ręczne, ad hoc zrobione po odczyszczeniu kamieni, których wykonanie przez najlepszych litografów paryskich ubiegłego stulecia jest na tak wysokim poziomie artystycznym, że stoi całkowicie poza konkurencją w skali dzisiejszej litografii.

Na całość zbioru składają się:

1. Widoki miast, kościołów, zamków i przyrody Wileńszczyzny, Wołynia, Podola i Kijowszczyzny.

2. Przepiękna seria cudownych obrazów Matki Boskiej, przeważnie z kościołów wschodnich połaci Rzeczypospolitej.

3. Plansze, przedstawiające zbiory Wileńskiego Muzeum Starożytności, wywiezionego później przez Murawiewa do Moskwy.

4. Portrety królów polskich, wodzów, działaczy narodowych, poetów, profesorów uniwersytetu wileńskiego i t. p.

5. Facsimile ilustracyj z szesnastowiecznej kroniki królewieckiej do dziejów Polski i Wielkiego Ks. lit.

6. Plansze do pamiętników Paska i do „Pamiętników Kwestarza" i in.

Wartość pieniężna całego zbioru idzie w dziesiątki tysięcy złotych. W swoim czasie Album Wileńskie było niezmiernie popularne, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, stanowiąc najpiękniejszą bodaj publikację artystyczną w całej Polsce, a jedną z najpiękniejszych w ówczesnej Europie. Plansze Wilczyńskiego zdobiły ściany zasobnych rezydencyj i skromnych dworków szlacheckich. Swą popularność zawdzięczały one nie tylko walorom artystycznym, oraz ówczesnej uwadze na litografie, dużą rolę grał tu również moment patriotyczny.

Rewindykacja zbioru kamieni litograficznych będzie faktem kulturalnym ogromnej wagi dla Wilna. Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. zyska świetne wzory graficzne w planszach jednotonowych i szerokie pole do eksperymentu przy reprodukowaniu plansz wielobarwnych, szkolnictwo i społeczeństwo otrzymają piękne i niedrogie ilustracje związane z przeszłością naszego kraju. Będzie to tym cenniejsze, że Album jest oddawna wyczerpane (pojedyncze plansze można nabyć wyłącznie w antykwarniach i to zrzadka okazyjnie), żadna zaś instytucja biblioteczna, ani muzealna nie posiada pełnego zbioru.

Kończąc swe przemówienie prof. Morelowski podniósł, że cała ta akcja, prowadzona pod egidą rektorów U. S. B., prorektora Patkowskiego i dziekana Siendzińskiego jest także jedną z form uczczenia zasług śp. prof. Ferdynanda Ruszczyca. Należy zaś ją przyśpieszyć, tym bardziej, że firma Minot, której kamienie te zawadzają, nalega na szybki ich odbiór, a ogromna ich wartość pieniężna nie pozwala oczywiście, narazić tę własność państwową na nieobliczalne skutki pozostawania jej na obcym terenie.

Dr. **Michał Brensztejn** poinformował zebranych, iż pierwszą z kolei planszą był widok ulicy Ostrobramskiej, wydany w r. 1845. Zbliża się więc stulecie zapoczątkowania wydawnictwa, którego najwłaściwszym uczczeniem byłoby **ponowne wydanie Albumu.**

Album zostało, niestety, zdekompletowane w czasie wojny franko-pruskiej, kiedy to Wilczyński dla bezpieczeństwa rozlokował całość zbioru w 8 punktach miasta. Dwie grupy zginęły wówczas doszczętnie. Również zostały rozproszone klisze stalorytnicze, oraz miedziorytnicze, które należałoby odnaleźć i rewindykować. Szczególnie cenne są obrazki święte (staloryty) z modlitewkami Syrokomli na odwrotnej stronie, otoczone misterną „koronką", które Wilczyński wydawał w tym jedynie celu, by stworzyć konkurencję tandecie niemieckiej.

W dalszej dyskusji zabrało głos kilka osób, m. in. art. malarz Jerzy Hoppen, który udzielił zebranym cennych informacyj o technice litograficznej.

Po dyskusji **prof. Morelowski** wygłosił komunikat o **siedemnastowiecznych Planach Gmachów Wileńskich w Bibliotece Narodowej w Paryżu.** Plany te, pochodzące z Centralnego Archiwum jezuickiego w Rzymie, po kasacie zakonu zostały zakupione i przewiezione przez hr. de Breteuil do Paryża, gdzie przechowują się w „Bibliothèque Nationale". Prof. Morelowski odnalazł wśród nich kilkanaście planów budynków jezuickich z Wilna, a więc kościoła św. Kazimierza, klasztoru oo. Jezuitów przy tym że kościele oraz akademii jezuickiej. Tak więc potwierdza się stara tradycja o tym, że plany kościoła św. Kazimierza zostały przysłane wprost z Rzymu, z tą, oczywiście poprawką, iż poprzednio jezuici wileńscy przesłali je z Wilna do Rzymu dla aprobaty.

Referat **p. Euzebiusza Łopacińskiego** pt. **„Nowe dane do architekta Paracca"**, jak zakomunikował na wstępie prof. Morelowski, zostanie wygłoszony na jednym z najbliższych posiedzeń sekcji. Ponadto p. Łopaciński przygotowuje odczyt o dziejach ratusza wileńskiego, oparty na nowych rewelacyjnych materiałach archiwalnych, odnoszących się do wieku siedemnastego oraz okresu bezpośrednio przedgucewiczowskiego.

J. X.

Kim jest czerwony prokurator Wyszyński

oskarżyciel w procesie Sokolnikowa, Radka i towarzyszy



Wyszyński — generalny prokurator ZSRR. oskarżający w moskiewskim procesie.

W PROCESIE ZINOWIEWA. KAMIENIEWA...

Już po procesie Zinowiewa, Kamieniewa i tow. było publiczną tajemnicą, że głównym autorem aktu oskarżenia i czynnikiem, w którego rękach skupiały się nici śledztwa — jest generalny prokurator Rosji sowieckiej, Wyszyński. Także obecnie przy wielkim procesie politycznym Radka, Piatakowa i tow. na plan pierwszy wysuwa się postać tego działacza sowieckiego, któremu prasa zagraniczna czyni szereg zarzutów w związku z brakiem kwalifikacyj do piastowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

CZŁOWIEK BEZWZGLĘDNY.

Dziennikarz rosyjski Sergiusz Awarof przebywający na emigracji w Rydze, podaje w dłuższym artykule charakterystykę sylwetki Wyszyńskiego. Wedle opisu wspomnianego dziennikarza, jest to człowiek bezwzględny, który publicznie stawiał pierwsze kroki na arenie politycznej w listopadzie 1917 roku. gdy brał udział w tajnej naradzie petersburskiego sowietu. Przemawiał wówczas m. in. także Zinowiew.

NIE MAM Z CZEGO ŻYĆ.

Mowa ta wywarła na mienszewikach piorunujące wrażenie, natomiast bolszewicy otoczyli swego towarzysza Zinowiewa, gratulując z powodu świetnego przemówienia. Jednym z tych, którzy najserdeczniej mu gratulowali, był mężczyzna w średnim wieku, o gładko wygolonej twarzy i głowie, z szerokim szalem na szyi. Tym człowiekiem był Wyszyński.

Zinowiew był przecież jego przyjacielem. On to pewnego październikowego dnia spotkał na ulicy agenta asekuracyjnego Wyszyńskiego, które go od czasu pierwszej fazy wojennej nie widział...

— ...Nie mam z czego żyć — biadał Wyszyński. — Nie mogę znaleźć zajęcia.

ZINOWIEW WPROWADZA WYSZYŃSKIEGO DO PARTII.

Wówczas Zinowiew wprowadził go do partii komunistycznej, a w czasie przewrotu umożliwił mu objęcie odpowiedzialnego stanowiska w miejscowym sowiecie. W kilka dni później Wyszyński stał już na czele oddziału czerwonogwardzistów, przeprowadzających masowe rewizje w mieszkaniach burżuazji, w mieszkaniach ludzi, których przy pomocy aut ciężarowych wywożono na peryferia i przesiedlano do dzielnicy ubogich. Wyszyński zdał doskonale egzamin, tak, że jego przyjaciel Zinowiew mógł go ze spokojnym sumieniem polecić komisariatowi sprawiedliwości.

POMOCNIK PROKURATORA KRYLENKI

Istotnie dzięki poparciu Zinowiewa, Wyszyński został mianowany pomocnikiem generalnego prokuratora Krylenki, b. chorążego carskiej armii. Krylenko wciągnął go do współpracy w licznych procesach przeciw kontrrewolucjonistom. Wyszyński odznaczał się bezwzględnością, zawsze domagał się najwyższego wymiaru kary. Dzięki swej obrotności potrafił z biegiem czasu i prześcignąć samego mistrza i wysadzić Krylenkę z siodła.

POPARCIE STALINA.

Wyszyński występował w charakterze oskarżyciela w słynnym procesie inżynierów zagranicznych, pracujących w Rosji.

W sierpniu 1936 roku prowadził śledztwo przeciw Zinowiewowi, przeciw temu samemu człowiekowi, który dopomógł mu do rozpoczęcia nowego życia, nowej egzystencji. W rezultacie Wyszyński doprowadził do głośnego procesu, w wyniku którego Zinowiew i towarzysze zostali rozstrzelani.

Wyszyński awansował. Znajdując poparcie Stalina, został generalnym prokuratorem Z.S.R.R. Obecnie oskarża w nowym wielkim procesie politycznym, który śledzi z wielką uwagą nie tylko Rosja sowiecka, ale cały świat.

Ciekawe cyfry

Niezmiernie ciekawie przedstawia się statystyka wydawnictw polskich, zestawiona ostatnio za okres wydawniczy 1930—34. Jak wynika z zestawienia, *średni nakład książki wynosił w tych latach przeszło 3 tys. egzemplarzy*, przyczem książki popularno-naukowe osiągały przeciętną cyfrę 5000 egz., — naukowe 1000—1500, a literatura piękna: 2500—3000 egz. — Pod względem pozycyj zanotowano około *3000 prac naukowych, 1500 książek popularno-naukowych i 1200 — 1300 pozycyj pięknej literatury*.

Jak widać więc, literatura piękna jest mało popularna i nie cieszy się poczytnością, podczas gdy największe zapotrzebowanie wśród czytelników wykazują książki popularno — naukowe. — Z książek tych 33 proc. w literaturze pięknej stanowią tłumaczenia, podczas gdy w dziełach popularno—naukowych procent ów wyraża się jedynie w cyfrze 8 proc. Prace ściśle naukowe wykazują jeszcze mniejszy procent tłumaczeń, gdyż jedynie 4 proc.

Najwięcej przekładów dokonano z języków angielskiego (153 poz.), z niemieckiego (117) i z francuskiego (105) — gdy przekłady z polskich wydawnictw na obce języki przedstawiają się w zupełnie odmiennym stosunku: francuski — 9, czeski — 8, włoski — 9 pozycyj. Na język angielski przełożono z wydawnictw polskich jedynie 4 książki, a na niemiecki — 2.

Pod względem przeciętnej ilości wydawnictw Polska stoi w rzędzie takich państw, jak Rumunia, Holandia i... USA. (8 tys. pozycyj rocznie) — podczas gdy Anglia i Francja rejestrują 15000 a Rosja 32000 wydanych książek. Natomiast Szwecja — kraj w którym nie ma analfabetów, notuje zaledwie 2600 pozycyj.

Matka gratuluje córce



Znakomita lotniczka Jean Batten, która dokonała rekordowego lotu z Anglii do Nowej Zelandii, została właśnie w Sydney sfotografowana ze swoją matką, która tu przyjechała z tak daleka aby gratulować córce tak wielkiego wyczynu sportowego.

Po co kupować kiedy można wypożyczać?

W Nowym Jorku powstało przedsiębiorstwo wypożyczania koszul, które na podstawie kontraktu abonamentowego z terminem rocznym dostarcza każdemu ze swoich abonentów 3, 4,5 i więcej koszul za opłatą tygodniową 50, 65, 80 centów. Firma robi dla każdego koszulę na miarę i zaopatruje ją w nazwisko abonenta, tak, że zamiana jest niemożliwa. Co tydzień koszule są zabierane do pralni i czyste, wyprasowane, odsyłane zostają do domu. Opłata abonementowa obejmuje również koszty ew. cerowań, naprawy. Nowy ten rodzaj wypożyczania bielizny jest, właściwie mówiąc, wariantem wypożyczania bielizny stołowej, które funkcjonuje już w Nowym Jorku od kilku lat. Nowe przedsiębiorstwo posiada już w Nowym Jorku 2.000 stałych klientów.

Humor perski

Każda narodowość ma swój specjalny rodzaj humoru, charakteryzujący znakomicie nie tylko mieszkańców danego kraju ale i jego literaturę. Znany na całym świecie jest francuski „esprit", przepajający dzieła wszystkich wybitniejszych pisarzy tego kraju, angielski „sence of humor" pozwalający na pierwszy już rzut oka odróżnić dzieła synów mrocznego Albionu z pomiędzy całej literatury światowej, niemiecki „witz", który już wszedł w przysłowie tid.

Ciekawą próbką będzie zapoznanie się z humorem neoperskim, tak odmiennym od poczucia komicznego europejczyków, jednakże nie pozbawionym wysokiej kultury. Oto jedno opowiadanie z cyklu historyjek o mulle Nasrednie, odgrywającym w Persji tę samą rolę co w Rosji ulubiony Karapet, ormiański bohater tysiąca dykteryjek: — Pewnego razu mułła Nasredin wszedł do stajni, gdzie stał jego muł i zobaczył, że muł został skradziony, a w stajni znajdował się jakiś obcy człowiek. „Co tutaj robisz"? zawołał mułła Nasredin — „Ja jestem twym mułem" — odpowiedział obcy człowiek". „Byłem zamieniony w muła za karę, bo kłóciłem się z ojcem moim, ale teraz minął czas pokuty i jestem znowu człowiekiem". Mułła Nasredin pozwolił mu odejść w spokoju, ale gdy po kilku dniach zobaczył w mieście swojego muła, zbliżył się do zwierzęcia i szepnął mu do ucha:

— „I znowu zamienionyś w muła. Czemu kłóciłeś się z ojcem swoim?"

Sporty zimowe na równiku

Nawet w najgorętszym klimacie można będzie zażywać uciech sportów zimowych, jak wykazały ostatnie doświadczenia nad przygotowaniem terenów narciarskich na zboczach góry Mount Kenya we Wschodniej Afryce. Warunki śnieżne na lodowcu Levis, 800 stóp poniżej wierzchołka tej góry, okazały się znakomite i w roku bieżącym po raz pierwszy otwarty tam został „sezon narciarski". Prócz wprowadzających modę sportów zimowych na równiku Anglików-kolonistów, do nauki narciarstwa zabrała się również ludność tubylcza. Okazała ona duże zdolności i pojętność, murzyni odznaczają się bowiem wrodzonym zmysłem równowagi. Koloniści przypuszczają zatem, że sport ten rozpowszechni się wśród miejscowej ludności i Murzyn na nartach stanie się codziennym zjawiskiem. Zwłaszcza, że w okolicy Mount Kenya można uprawiać ten sport niemal przez cały rok., choć trudno uwierzyć, że na tej szerokości geograficznej wydarzają się gwałtowne zawieje śnieżne, a w nocy temperatura spada obecnie do 18 stopni poniżej zera.

Zima i reumatyzm

W czasie zimy, zwłaszcza gdy obok mrozu występuje silny, ostry wiatr, wydarzają się często napady reumatyzmu mięśniowego. Ten rodzaj bólów reumatycznych nie ma nic wspólnego z reumatyzmem chronicznym, organicznym, który polega na zaburzeniach w przemianie materii lub też na zapaleniach stawowych na tury zakaźnej.

Bóle reumatyczne występują przy t. zw. zawianiu, przeziębieniu; lokalizują się one przeważnie w okolicy krzyża, w mięśniach szyjowych, w rękach, nogach. Bolesność w takich wypadkach jest duża, utrudnia funkcjonowanie porażonych mięśni, każdy ruch połączony jest z dużym wysiłkiem. Brak oznak zewnętrznych, obrzmień, opuchlizny, zaczerwienienia — sprawia, iż skargi pacjentów wydają się czasem imaginacyjne. Tymczasem tak nie jest. Przeziębienie mięśnia sprowadza za sobą jakieś wewnętrzne przemiany w białku, w muskulaturze. Uniknąć takich bolesnych i dotkliwych na ogół dolegliwości w czasie zimowym można wystrzegając się zetknięcia z przeciągami, nie wystawiając nieochronionych ciepłą odzieżą części ciała na kontakt z ostrymi podmuchami wiatru.

Jeśli zaś chodzi o leczenie, jest ono w danych wypadkach proste: należy stosować preparaty salicylowe, salipirynę, aspirynę pozatym dobrze robią miejscowe okłady ciepłe lub nacieranie miejsc bolesnych mezolamentem, kamforą, spirytusem, lekki masaż, feradyzacja. Aczkolwiek mięśniowe bóle reumatyczne nie należą do dolegliwości cięższych, nie należy w zimie ich zaniedbywać, gdyż mogą się one wówczas zadomowić i występować bardzo często.

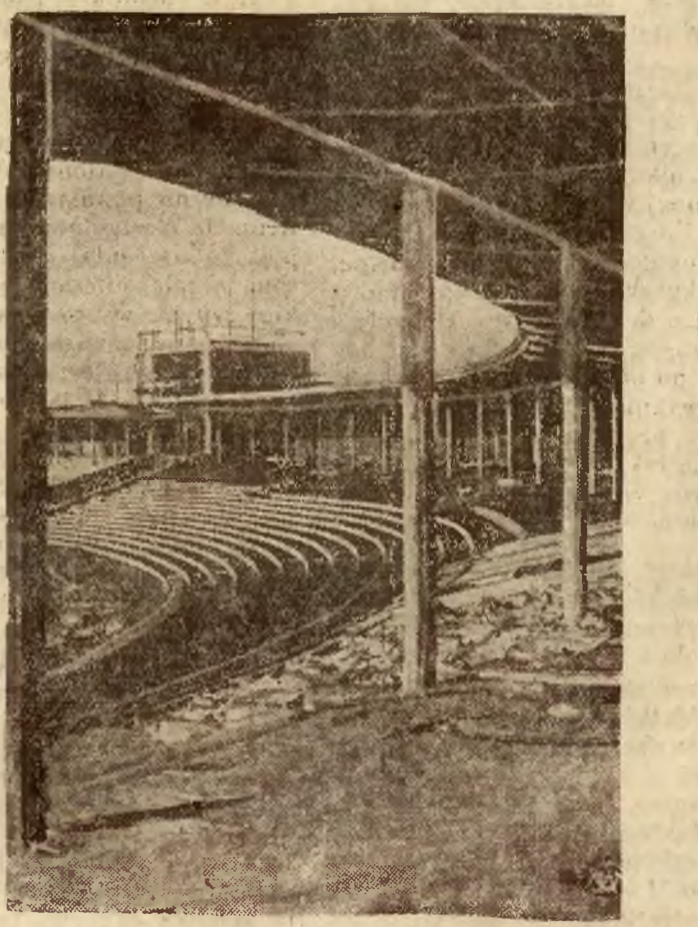
Choroby serca i gruczoł tarczowy

Lekarz, który ma przed sobą młodego, trzydziestoletniego człowieka, cierpiącego na serce, o sinych wargach, łapiącego z trudem powietrze, myśli ze smutkiem o przyszłości chorego, myśli o zabiegu, niemożliwym zresztą w olbrzymiej większości wypadków rozszerzania lub zwężania o parę milimetrów zastawki sercowej. Zabieg te mógłby radykalnie wyleczyć chorego, usunąć chorobę. Prawda, że w Stanach Zjednoczonych, wykonano kilka takich operacyj rozszerzenia otworu wejściowego w sercu i z dobrym nawet wynikiem, ale są to i będą nadal pojedyńcze wypadki. A tymczasem wada serca, angina pectoris, rozszerzenia aorty grasują nadal i są przyczyną cierpień, zatruwających życie chorym, czyniącym z nich prawdziwych inwalidów.

Skoro zabiegi operacyjne, jak widzimy, są i mogą być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, poczęto szukać innej metody oddziaływania na serce, nie czyniąc go bezpośrednio przedmiotem operacji. Metodę taką wynaleziono i zastosowano również w Stanach Zjednoczonych i — trzeba dodać — z dobrym skutkiem. Metodę amerykańską zastosowano już w klinikach wiedeńskich, gdzie dr. Mandl przeprowadził szereg odnośnych operacyj.

U chorych na serce mają miejsce zaburzenia w procesie oddychania wewnętrznego, organizm ich domaga się większego dopływu tlenu, niż może go dostarczyć krew, której normalny obieg jest zakłócony. Dawniejsze metody polegały na zabiegach, których celem było przywrócenie normalnego obiegu krwi, metoda amerykańska polega na zmniejszeniu zapotrzebowania tlenu przez organizm. To zaś zapotrzebowanie jest zależne od gruczołów sekrecji wewnętrznej, w pierwszym zaś rzędzie od gruczołu tarczowego. Bieg myśli i sposób postępowania w tym wypadku jest bardzo prosty i dziwić się wypada, że nie wpadnięto wcześniej na pomysł nowego zabiegu.

Nowy stadion niemiecki



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na fragment olbrzymiego stadionu sportowego im. Hermana Goeringa, zbudowanego we Wrocławiu, na wzór stadionu olimpijskiego w Berlinie.

ŻART NA STRONIE

Ballada o szarym człowieku

W czasie świątecznego wypoczynku — bo ojciec był biuralistą —
w niedzielę przyszedł na świat Porfirion
i odrazu zamiar powzięto (rzecz oczywista!).
że pozna życia biurowego wir i on.

Przez dobrych lat kilka Porfiriona uczono
być w społeczeństwie jednostką zdrową,
entuzjazmu, atmosfery czynu, wreszcie mu wstawiono
kręgosłup ideowy.

I odtąd do biura żmudne chodzenie rozpoczął.
aby odprawiać Nabożeństwo Wielkiego Gryzmolenia.
Tylko w niedziele mogły wypoczywać zmęczone oczy.
tylko w niedziele mógł się zajmować myśleniem.

Pewnej niedzieli (akurat po nieszporach)
zakochał się (na śmierć) w pewnej Helenie.
W chwilach wolnych od zajęć począł błądzić po borach,
w sidła wwikłany tęsknoty oraz cierpienia.

Trzy kwartały minęły. I oto znowu w niedzielę
(bacząc, by godzin nie marnować biurowych)
Porfirion z Heleną w parafialnym kościele
ślubem złączyli swe drogi życiowe.

Drogi ślubem złączone co niedziela na piwo
wiodły do brudnej cukierni Chasi Stupajki,
a przed snem przeżywali swoją szczęśliwość
na ławeczce malutkiej pod szmer bałałajki.

Lata odmierzane przychodzeniem potomków mijały.
Przychodziły na świat potomki rude, bronzowe i bure
— w wieku przepisowym do szkół uczęszczały,
by za ojca przykładem kiedyś uczęszczać do biura.

A ojciec — nie chcąc godzin marnować w biurze —
znowu zasadom wierny — pewnej niedzieli —
ostatecznie wędrówką ziemską się znużył
i legł trupem na doczesnej pościeli.

ed.

Notatki wileńskie

TUTEJSZY RUCH KULTURALNO - LITERACKI

Na „Środzie" w cieniu Mickiewicza
odczyt Korabiewicza
Wacława:
„Moja do Indyj kajakowa wyprawa".

Do studia radiowego
kto pędzi spienioną dryndą?!
Farys?!! Cień jego?!!!

Ach, lepiej nie pytać:
to tylko Korabiewicz z odczytem:
„Moja wyprawa do Indyj".

W operetce normalne przedstawienia zawieszono:
tańczy o Indiach Korabiewicz,
ilustrowany gramofonem.

W gazetach znowu
zaczęto drukować
pamiętnik:
„Moja do Indyj wyprawa kajakowa".

Nawet w teatrzyku „Nowości"
niezwyczajna wrzawa:
i tu gości
dr. Korabiewicz w skeczu naukowym
„Moja do Indyj wyprawa kajakowa".

O NOWYM TOMIE WIERSZY MIŁOSZA

Napisać łatwo. I wydać.
Pod tytułem „Trzy zimy".
Ale przeczytać? Trud wielki.
Nie każdy wytrzyma.

CO Z KWARTALNIKIEM „ŚRODY LITERACKIE"?

Czekamy. Kwartalnik nie wychodzi.
Coś się zepsuło widocznie.
Siły i zamiary muszą żyć w zgodzie,
więc może właściwiej wydawać rocznik?

JAN HUSZCZA.

MARZENIA KOBIET.

Zależnie od wieku marzenia kobiet zmieniają się radykalnie.

W 20-tym roku pytają: „Jaki on jest?"

W 30-ym roku: „Czym on jest?"

W 40-tym roku: „Gdzie on jest?"

PORADZIŁ.

— Panie doktorze, widzi pan teraz, jak źle jest z nerwami męża. Co pan radzi?

— Powinni państwo natychmiast wyjechać.

— Dokąd?

— Gdziebądź, byle nie razem.

DYSKUSJA.

— Więc pan nie wierzy w nic?

— Wierzę tylko w to, co rozumiem!

— To na jedno wychodzi!

Z MIŁOŚCI.

— Janku, powiedz mi, czyś się ożenił ze mną z miłości, czy dla pieniędzy.

— Tylko z miłości dla Ciebie, droga Lolu, bo pieniądze były przeznaczone dla moich wierzycieli.

BAJECZKI TATUSIA.

— Mamusiu — zapytuje synek — czy każda bajka zaczyna się „Za górami, za lasami"?

— Nie, moje dziecko. Są bajki, które zaczynają się od słów: „Mam dziś wieczorem ważną konferencję". Spytaj tatusia, to ci taką bajkę opowie.

WARJAT.

Wchodząc do saloniku, w którym żona gra na fortepianie, mąż zauważa, że w jednym z okien jest wybita szyba.

— Co się to stało? — zapytuje.

— Wyobraź sobie, co za zuchwalstwo. Ledwie zaczęłam grać, nasz sąsiad rzucił w okno kamieniem!

— Co za wariat! Przecie teraz będzie jeszcze lepiej słyszał

U DENTYSTY.

— Śmieszne! Taki duży chłopak i boi się wyrwania zęba! A mnie tyle włosów wypadło i nic nie bolało

NOWY SPORT.

— Nie wzrusza to pana, że żona tak płacze?

— Ech, nie, ona uprawia sport wodny.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE" NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI, DLA ANATOLA MIKUŁKI.

„Radca Strońć" wystąpił z „Wesołej fali lwowskiej"

Młody literat lwowski Wilhelm Korabiowski opublikował w jednym z pism lwowskich list otwarty, w którym komunikuje, że występuje z zespołu „Wesołej fali lwowskiej", w której grał rolę „radcy Strońcia", rozmiłowanego we wspomnieniach z czasów przedwojennych.

P. Korabiowski występuje z zespołu na skutek zarzutów czynionych mu przez kierownictwo „Wesołej fali", iż bez jego aprobaty urządził gościnne tournee w różnych miastach prowincjonalnych.

Niebezpieczny „pacjent"

okradł 35 gabinetów dentystycznych

Do mieszkania lekarza dentysty Kazimierza Dziarskiego (Puławska 49) w Warszawie zgłosił się jakiś pacjent. Korzystając z nieobecności lekarza rzekomy pacjent usiłował skraść z gabinetu złote zęby, szczęki i pieniądze.

W chwili, gdy przybysz plądrował po biurku i gablotkach dentysty weszła do gabinetu służąca, która podniosła alarm. Zuchwałego złodzieja aresztowano.

Okazało się, że jest to oddawna poszukiwany i notowany za liczne kradzieże, specjalista od gabinetów dentystycznych Kazimierz Mosiewicz (Nalewki 13), który ma na sumieniu 35 podobnych przestępstw. Mosiewicz jest z zawodu agentem ubezpieczeniowym i pracował w jednym z towarzystw. Zwolniono go jednak z pracy za różne nadużycia. Podczas rewizji osobistej znaleziono w jego kieszeniach pęk kluczyków do gablotek, 4 złote szczęki, 29 plomb i t. d. Mosiewicza osadzono w więzieniu.

Lida filią kulturalną Wilna

Felieton dla wszystkich, wnioski przede wszystkim dla Dyrekcji P. K. P.

Lida, w styczniu.

Jeżeli ktoś wyjeżdżając po raz pierwszy z Wilna do Lidy myśli, że trafi tu w środowisko zupełnie mu obce i nieznane, to grubo się myli. Dozna na pewno miłego rozczarowania stając już na gruncie lidzkim, gdzie z pewnością spotka dużo starych znajomych z Wilna; gdy zajdzie wreszcie do „Amerykanki" lub „Warszawianki" (pierwsza cukiernia, druga — restauracja) będzie zdziwiony, że towarzystwo tam spotkane jeśli nawet nie będzie dlań osobiście znajome, to w każdym razie często spotykane w Wilnie i zupełnie nie obce. Gdyby nie świadomość miejsca łatwo można by ulec złudzeniu orientując się „po twarzach", że się jest w jednym z lokali w Wilnie.

I nic dziwnego. Wszak ten najruchliwszy element środowiska lidzkiego t. j. wojsko, sfery urzędnicze, sądowe, wreszcie przedstawiciele formującego się tu z dość znacznym powodzeniem przemysłu, są bardzo częstymi gośćmi w Wilnie.

Lida do niedawna była małą błotnistą mieściną o charakterze raczej rzemieślniczo — rolniczym niż czysto miejskim i życie kulturalne tego środowiska stało również na odpowiednio niskim poziomie. W ostatnich latach Lida raptownie się rozrastając ściągnęła tu dość znaczną ilość inteligencji (która oczywiście najczęściej napływała z rezerwuaru wileńskiego). Inteligencja ta wraz ze sferami wojskowymi tutejszego garnizonu tworzy warstwę społeczną o wymaganiach w dziedzinie kultury znacznie wybiegających ponad te możliwości zaspokojenia, które może dać środowisko lidzkie.

Cukiernia, nocna knajpa, kino i biblioteka to wszystko, czym Lida w tym względzie może służyć; ale to przecież jeszcze nie wyczerpuje zapotrzebowania człowieka kulturalnego. Nie mówiąc już bowiem o takim uzupełnieniu jak teatr, największą tu bodaj wagę będzie miała pewna atmosfera środowiska. Nawet ten sam typ rozrywek w Wilnie co w Lidzie będzie bardziej atrakcyjny w Wilnie i nie będzie raził swoją ciasnotą. Wreszcie kwestia rozrywek kulturalnych to jeszcze nie wszystko, bo człowiek stojący na pewnym poziomie ma oprócz tego również bardzo silną potrzebę wyżycia się intelektualnego w odpowiednim dlań towarzystwie, czy organizacji.

Ruch intelektualny w Lidzie jest żaden. Objawy jego są wybitnie minimalne. Dobrze poinformowani o tym odcinku życia lidzkiego nieco złośliwie twierdzą, że jedyną na tym terenie organizacją przejawiającą żywszą działalność jest Towarzystwo Ochrony Zwierząt, które jednak mimo wszystko nie może urządzić nawet pochodu po mieście ze względu na swe szczupłe grono, ogranicza się więc do kolportowania broszur p. t. „Protest suki przeciwko wiwisekcji" przeciwko zawiązywaniu koniom ogonów... i t. p.

Ponadto próby poszczególnych osób, czy organizacyj rozruszania środowiska pod względem intelektualnym natrafiają na zasadnicze przeszkody. Oto opowiadają np., że swego czasu miał zjechać do Lidy nie byle kto, — sam Kaden... i mówić o literaturze. Ale w Lidzie jest dość dużo organizacyj rozmaitego typu. Zebrały się więc kobietki na naradę i nawzajem informowały się, że Kaden to podobno „mason" i „bezbożnik".

Wprawdzie temat odczytu nie nastręczał możliwości poruszania przez Kadena drażliwych zagadnień, ale... diabeł nie śpi... postanowiły więc pozrywać afisze i Kadenowy odczyt się nie odbył.

Opowiadanie to graniczy nieomal ze sferą plotek, lecz jest dla tutejszych stosunków charakterystyczne. Lidę, podchodząc do niej od strony intelektualno - społecznej można by podzielić na trzy części.

Starzy, dawno tu osiedli obywatele stanowią element spokojny, nawet konserwatywny i wierzący; z tych sfer rekrutują się organizacje „Wincentynek" i „Akcji Katolickiej" (dokładniejsza nazwa musiała by brzmieć „Akcja kobiet katolickich"). Drugą grupę przeciwstawną do pierwszej stanowi silny na terenie Lidy zawodowy ruch robotniczy, który powstał tu w związku z rozrostem miejscowego przemysłu i obecnie jest ostoją Lidy robotniczej.

Trzecia wreszcie grupa społeczno-intelektualna Lidy to inteligencja napływowa: wojsko, urzędnicy, nauczycielstwo i nieliczni przedstawiciele wolnych zawodów. Przedstawiciele całej tej trzeciej grupy w stosunku do przejawów ruchu społeczno intelektualnego Lidy są z b. nielicznymi wyjątkami całkowicie indyferentni. Indyferentyzm większości tłumaczy się w sposób prosty — zależnością służbową, niezależne jednostki zaś w większości wypadków stoją dość daleko od możliwości zmieszczenia się w organizacjach charytatywno — wyznaniowych, nie będąc również predystynowanymi na przywódców ruchu zawodowego, nie mają możliwości wyżycia się ideowego.

Jeszcze jest jeden ważny powód nieistnienia ruchu kulturalno — intelektualnego w Lidzie. Na przeszkodzie stoi tu: 1-o bliskość położenia Wilna — dużego ośrodka kulturalnego; 2-o psychiczne, towarzyskie, a często nawet organizacyjne powiązania osób pracującej inteligencji w Lidzie ze środowiskiem wileńskim.

Wyjeżdżający do pracy w Lidzie inteligent z Wilna bynajmniej nie zrywa ze swoim starym środowiskiem, traktuje istniejący stan jako życiowe prowizorium. Wilno nie przestaje działać na niego z niedalekiej odległości jako pewna atrakcja stosunków towarzyskich, naukowych, czy kulturalnych i zmusza tym samym do utrzymywania dalszego kontaktu ze starym miejscem pobytu, jak najczęstszego odwiedzania go i lokowania tam wszystkich swych nadziei i ambicyj.

Naturalnie, że tego rodzaju psychiczne nastawienie istnieje w większym stopniu wśród młodzieży niż starszego społeczeństwa, ale też trudno się również spodziewać żywszej inicjatywy ze strony podstarzałych, zrezygnowanych i godzących się z losem starszych osób.

Skutek tego psychicznego nastawienia miejscowej inteligencji znajdujemy w postaci paradoksu, że Lida środowisko liczne pod względem ilościowym nie zdołała wytworzyć żywszego ruchu kulturalno — intelektualnego. Atrakcja pobliskiego Wilna wybitnie w tej dziedzinie przeszkadza.

Jaki stąd należy wysnuć wniosek? Czy należy dążyć do wytworzenia odpowiedniej atmosfery i ruchu w Lidzie, czy należy raczej zbliżyć Lidę do życiodajnego źródła (Wilna) z dziedziny rozrywkowo — kulturalno — intelektualnej?

Ja osobiście głosuje za tym drugim sposobem rozstrzygnięcia „głodu" kulturalnego Lidy.

Powody?

1) odpowiedniego środowiska o charakterze wysokich walorów kulturalnych nie można stworzyć sztucznie;

2) jeżeli by takowe powstało nawet — musiałoby być dość niedołężne i zbyt niedoskonałe;

3) doprowadzenie go do odpowiednio wysokiego poziomu, było by nawet nie możliwe ze względu na stosunkowo niewielką liczbę mieszkańców i konieczność łożenia wysokich kosztów (dziedzina kulturalnych rozrywek). Wnioski z powyższego stanu rzeczy musi wysnuć dyrekcja kolei państwowych w Wilnie no i całe społeczeństwo lidzkie zainteresowane w „przysunięciu" Lidy bliżej Wilna. W **obecnym wieku pary i elektryczności odległość pomiędzy dwoma punktami na ziemi mierzy się:** a) ilością czasu straconego na przejazd b) wysokością opłaty za tenże przejazd. Zbliżenie więc Lidy do Wilna polegać musi na usprawnieniu komunikacji na tym odcinku, zmianie rozkładu jazdy i dostosowaniu go do potrzeb społeczeństwa no i na obniżeniu opłaty za przejazd, która obecnie jest dość wysoka (5,20 zł. w jedną stronę). Co do rozkładu jazdy można by zrobić jeden zarzut zasadniczy. Jeżeli bowiem pociągi z Lidy do Wilna odchodzą w czasie bardzo odpowiednim, **o tyle połączenia w kierunku odwrotnym** (szczególnie popołudniowe) są pomyślane b. nieszczęśliwie. W ciągu popołudnia odchodzi z Wilna w kierunku Lidy trzy pociągi w stosunkowo krótkich odstępach czasu, a ostatni już o godz. 18,20.

Ten ostatni pociąg należało by **przesunąć koniecznie gdzieś na godz.** ok. 24. Komentarze do takiej zmiany nie są potrzebne, są one zrozumiałe same przez się i wynikają z tej afiliacji Lidy, jako ośrodka kulturalnego Wilna.

Pociąg natomiast, który przychodzi z Wilna do Lidy o godz. 17,45 jest **nieomal zawsze pusty, jest po prostu** dla Lidy za wczesny, a tym samym zbędny. Dla sfer wojskowych daje się znowu we znaki brak rannych połączeń między Lidą a Gródnem (siedziba DOK.). Wyjeżdżający w sprawach służbowych wojskowi muszą wyruszać już wieczorem, a w Grodnie zakwaterowywać się do rana w hotelu.

Powyżej przytoczyłem kilka ważnych uwag dotyczących rozkładu jazdy pociągów, nie pretendują one ani do kompletności ani wyczerpania tematu, rzuciłem je tylko przykładowo. Zadaniem bowiem mego feljetonu była raczej ogólna analiza życia kulturalno — społecznego Lidy, wnioski z tego stanu niech wyciąga Dyrekcja Kolei Państwowych, która winna stać na straży dwu zbieżnych interesów: dobra społeczeństwa i własnej dochodowości.

Jan Duchnowski.

Z teatru dla dzieci



W ub. niedzielę popularny teatr Ortyma zorganizował na scenie „Cyrulika Warszawskiego" specjalne przedstawienie dla dzieci pocztowców. Ileż to było radości i śmiechu, zwłaszcza, że w roli artystów występowały również ucharakteryzowane dzieci. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia w fotomontażu rozbawioną widownię dziecięcą, oraz fragment ze sceny.

Ślub miss Europy



W Londynie odbył się uroczysty ślub Miss Europy na rok 1936 p. Antonethy Argues (Hiszpanki) z p. Marcelem Despereax. Zdjęcie nasze przedstawia młodą parę w ślubnym orszaku. Na lewo widoczna jest p. Laura Atkins — Miss Anglia, zaś na prawo — p. Line Lassalle — Miss Francja.

Rada czarownika z Krewa

Pan Izydor Montwił ze wsi Hatkowicze pow. mołodeczańskiego nie mógł w żaden sposób zahodować bydła. Kupił jedną krowę w tym roku, to mu do jamy wpadła i kark skręciła, drugą inne rogami przebodły, a trzecia z niewiadomej przyczynny sama w nocy zdechła.

Był już blizki rozpaczy. Tym bardziej, że i konik był mizerny i słaby, a krowy kupić czwartej już nie miał za co.

— To czary złych ludzi — mówi mu pewnego razu żona — treba budzie pajści na rada do czarownika.

Posłuchał dziadźka Izydor rady swej żony i na jutro rano nakłada łapcie, drugą parę z sobą zabiera, kij w rękę, i wali 30 km do czarownika, do Krewa.

Czarownik po wysłuchaniu Izydora poskrobał łyżką głowę i mówi:

— Kładzi 10 złotych na stół

Dziaźka Izydor wyłożył ostatnie monety.

— Nia majesz skacinki i nia budziesz mieć, pokal sobie za kradzonyje hroszy nie kupisz!

Idzie Izydor do domu, a w głowie, aż się roi od pomysłów. Co to zrobić?

Był on dotychczas człowiekiem uczciwym, ale twarda konieczność zmusza stać się złodziejem. Stanie się, bo inaczej — zginie.

Zbliża się już do domu. Oto nagle spostrzego około drogi pasące się krowy miejscowego diaka. Krówek dosyć dużo, a tu, przy drodze pasie się jedna odosobniona jałówka. Zaczaił się Izydor, wydobył torbę z chlebem i dawaj pocichutku wołać:

— Ciałuch, ciałuch, ciałuch!

Jałówka spojrzawszy ufnie, zbliżyła się do niego i zaczęła jeść chleb. Tymczasem Izydor, narzucił jej sznurek na rogi i wio Krzakami, kępami i łozą odprowadził dobrych parę kilometrów i znowu wyszedł na drogę.

Odrazu spotyka jadących do Kurzeńca Żydków. Słowo po słowie i targ ubity. Sprzedał jałówkę za 50 zł., a na jutro w Lebiedziewie kupił sobie inną. Cieszy się żona i cała rodzina, że madrze poradził czarownik z Krewa i chwalą czarownika.

Tak trwało prawie pół roku, aż do Bożego Narodzenia. Jałówka się ocieliła i rzecz niebywała, odrazu wydała dwoje cieląt.

Wszystko więc potwierdza, że czarownik mówił prawdę. Aż tu ostatnio stała się rzecz nieprzewidziana nawet przez czarownika. Oto zajeżdżają na podwórko Izydora nieproszeni goście: miejscowy diak w towarzystwie dwuch posterunkowych i żydków z Kurzeńca. Po nitce do kłębka i Izydor musiał się przyznać do winy. Odbyła się niezadługo potem rozprawa sądowa w Mołodecznie i Izydor Montwił nie tylko stracił krówkę z cielakami, ale i wolność. Otrzymał rok więzienia.

— Kab jon sabie jazyk pałamau łety czarawnik kreuski! — przeklina teraz żona Izydora.

Wu-Bie.

Nowy traktat handlowy

Ameryki z Anglią

WASZYNGTON (Pat) — Brytyjski min. handlu i przemysłu Runciman oświadczył przedstawicielom prasy, że w rozmowie z prezydentem Rooseveltem ustalono podsetawy nowego traktatu handlowego St. Zjedn. z W. Brytanią. Runciman mówi, że naradzał się z prezydentem Rooseveltem o zagadnieniu surowców dla niektórych państw. Ani St. Zjednoczone, ani W. Brytania nie odmawiają nikomu praw do nabywania surowców, ale winno to się dokonywać w drodze normalnej wymiany handlowej, a nie przez przyznanie kolonij. Runciman unikał w tym oświadczeniu wymieniania Rzeszy niemieckiej, lecz według wiadomości ze wszystkich źródeł, właśnie Niemcy były głównym tematem rozmów w Białym Domu.

Na zapytanie dziennikarzy, czy ustawy amerykańskie nie utrudnią W. Brytanii w razie wojny nabywania różnych towarów, Runciman odpowiedział: towary, które potrzebne były W. Brytanii w czasie poprzedniej wojny, obecnie nie są uważane za sprzęt wojenny.

Runciman konferował dn. 25 bm z sekretarzem dep. finansów — Morgenthau.

Strzelcy w Lidzie nie próżnują

14 bm. bawił w Lidzie komendant podokręgu ZS. ob. kpt. Józef Pittner, który odbył szereg konferencyj na terenie miasta i przeprowadził inspekcję pracy komendy pow. Z. S. W tym że dniu, przy jego udziale, w obecności starosty powiatowego p. Miklaszewskiego odbyło się posiedzenie zarządu powiatu Z. S. pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. W. Woronowicza, na którym omówiono i załatwiono szereg bieżących spraw organizacyjnych.

W związku z rezygnacją niektórych członków zarządu w grudniu, którzy ze względu na nawał pracy zawodowej musieli zrzec się swoich funkcyj, dokooptowano na ich miejsce: starostę powiatowego p. T. Miklaszewskiego, naczelnego lekarza ubezpieczalni społecznej d-ra Jastrzębskiego, kpt. Gnatowskiego (któremu powierzono obowiązki wiceprezesa zarządu) oraz ob. Cz. Krakowskiego.

23 bm. w lokalu Ogniska Kolejowego zorganizowany został przez Zarząd Oddziału Z. S. Lida opłatek strzelecki, w którym wzięło udział ok. 100 strzelców i strzelczyń, oraz kilkanaście osób z pośród zaproszonych gości; m. in. na opłatku byli obecni: płk. Majewski, płk. Nykulak, inż. Lassociński, prezes Federacji PZOO, mjr. Woronowicz Wiktor — prezes Zarządu Pow. Z. S. i inni. P. Starosta Miklaszewski, który ze względów służbowych nie mógł przybyć na uroczystość nadesłał list z serdecznymi życzeniami.

Opłatek urozmaicony został produkcjami scenicznymi: jasełka, występy baletowe, obrazek sceniczny, zorganizowane przez oddział żeński Z. S. pod kierownictwem Komendantki p. B. Starzykówny. Produkcje sceniczne ze względu na staranne przygotowanie zrobiły na obecnych miłe wrażenie.

Po uroczystości opłatka odbyła się zabawa przy dźwiękach orkiestry wojskowej, która bezinteresownie została zaofiarowana przez dowództwo.

Następnego dnia również przy bardzo licznym udziale strzelców i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa odbyła się podobna uroczystość w Wawiórce, którą zaszczycił swą obecnością p. starosta T. Miklaszewski.

Pociąg najechał na furmankę

26 bm. na odcinku Siedlce — Czeremcha, o godz. 13.10, pociąg osobowy Nr. 811, na niestrzeżonym przejeździe koło stacji Mordy najechał na furmankę Edwarda Zdunia z Pruszyna (gm. starowiejska). Ludzie wyszli cało, jedynie koń został zabity. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

Nowo-Wilejka

— „ORLĘ". Na terenie Nowej Wilejki w skromnych narazie rozmiarach rozpoczęło działalność wychowawczo-oświatową, wśród młodzieży rzemieślniczej, przemysłowej i robotniczej Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracując „ORLĘ" — powołując do życia swój oddział.

Narazie zebrania i odprawy odbywają się w prywatnych lokalach czł. do chwili zorganizowania odpowiedniej świetlicy i czytelni.

Celem wyszkolenia odpowiednich instruktorów Zarząd Koła wysyła siedmiu członków (z tego 3 członkinie) na kurs wyszkoleniowy i organizacyjny do Szczawy. Tamże również odbędzie się i kurs narciarski.

Zainteresowanie młodzieży pracą jest duże.

Olkieniki

23 BM. WE WŁASNEJ ŚWIETLICY odbyło się doroczne walne zgromadzenie czonków Związku Strzeleckiego. Na zebranie przybyli m. in. wiceprezes powiat. Zw. Strz. A. Rudziński oraz komendant, rtm. Rusiecki. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Stankiewicz, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. Kosonia. Po zapoznaniu się z porządkiem obrad złożono sprawozdania z działalności za ubiegły rok, następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Stankiewicz jako prezes i pp. Bokszański, Bernatowicz, Blok, Gwiaździński, Kosoń, Ludwicki i Nikolski jako członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp Czerwińskiego, Leonowicza i Mickiewicza. Następnie przewodniczący omówił plan pracy na przyszłość. W wolnych wnioskach podniósł przewodniczący opiekę i pracę miejscowego komendanta garnizonu, poczem wyrażono mu podziękowanie.

W końcu zabrał głos p. Rudziński który w treściwym i serdecznym przemówieniu omówił najważniejsze cele pracy.

K.Ł J.

Mołodeczno

— PANNA SIĘ STROI... Maria Siemaszkiewiczowa, zam. w Mołodecznie przy ulicy Piłsudskiego 18, zameldowała, że w pierwszych dniach stycznia rb. skradziono jej z zamkniętej skrzyni za pomocą oderwania deski — 25 rubli w złocie. W toku dochodzenia ustalono, że pieniadze zabrała córka, Nadzieja, która do winy przyznała się i oświadczyła, że pieniądze wydała na kupno obuwia i ubrania.

Nieśwież

— AKCJA DOKSZTAŁCANIA POBOROWYCH w pow. nieświeskim trwa w dalszym ciągu. Około 1600 poborowych dokształca się na 50 kursach, zorganizowanych przez samorządy i miejscowe nauczycielstwo. Powiat nieświeski postawił sobie za zadanie, że żaden z poborowych pow. nieświeskiego, nie poszedł do służby wojskowej bez umiejętności czytania i pisania oraz elementarnych znajomości obowiązków obywatelskich.— Akcją doszkalania objęci zostali wszyscy poborowi.

Szczuczyn

— NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ. W dniu 15 bm. w m-ku Sobakińce, pow. szczuczyńskiego, posłańczyni Urzędu Pocztowego w Sobakińcach Siekańska Zofia, lat 18, w czasie czyszczenia rewolweru przeznaczonego do obrony przewozu pocztowego, spowodowała wystrzał, raniąc się w lewe ramię w okolicy stawu barkowego. Wymienionej udzielono pierwszej pomocy, a następnie przewieziono do szpitala w Ejszyszkach.

Słonim

— ZJAZD ZW. PEOWIAKÓW. W sali rady miejskiej w Słonimie odbył się doroczny walny zjazd członków koła powiatowego Zw. Peowiaków w Słonimie. Wybrano nowy zarząd z posłem Adolfem Sarneckim na czele. Uchwalono m. in. przystąpić do akcji Komitetu Budowy Domu Strzeleckiego w Słonimie.

— NOWA SZKOŁA POWSZECHNA. W dniu 20 bm w Skrundziach, gm. kozłowieckiej, pow. słonimskiego nastąpiło poświęcenie i otwarcie jednoklasowej szkoły powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej. Na uroczystość tę zjechali ze Słonima przedstawiciele władz państwowych ze starostą powiatowym na czele, delegat słonimskiego garnizonu, podinspektor szkolny oraz reprezentacja powiatowego zrzeszenia ZPOK.

W uroczystości tej wzięła gremialnie udział miejscowa ludność z ks. proboszczem na czele.

Zgromadzonych powitał w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej notariusz Mieczysław Piotrowski. Z kolei przemówili do zebranych przybyli ze Słonima goście.

Po dokonaniu aktu poświęcenia miejscowa dziatwa odśpiewała hymn narodowy. Panie ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet obdarzyły dzieci podarkami a następnie ks. proboszcz podejmował przybyłych ze Słonima gości obiadem.

Brasław

— POŻAR. — W kol. Komaryszki, gm. dryświackiej, 13 bm. spaliła się łaźnia Hieronima Bejnarowicza. Straty wynoszą ok. zł. 150. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w czasie suszenia lnu.

Stołpce

— NAGŁY ZGON. 20 bm. o godz. 16 m. 30 zmarła nagle Monika Jankowska, żona konduktora kolejowego zam. w Stołpcach. Po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich ustalono, że śmierć nastąpiła wskutek ostrego niedomagania serca, po przebytej grypie, która przyczyniła się do osłabienia mięśnia sercowego.

Pożary

— POŻARY. 24 bm. w kol. Starzynie, gm. pliskiej, spłonął chlew, śpichrz i szopa ze zbiorami. Właściciel Ignacy Sierpuć oblicza straty na zł. 720.

21 bm. u Józefa Trauta w Lipowie spłonął dom mieszkalny ze sprzętem domowym i ubraniem. Poszkodowany oblicza straty na zł. 2.600. Pożar powstał z powodu wadliwego komina.



NAJMŁODSZY UCZESTNIK uroczystości koronacyjnych Jerzego VI w stroju z roku 1840.

Przyczyny strajku okupacyjnego w fabryce dykty

Jak wczoraj podawaliśmy, w fabryce dykty przy ulicy Ponarskiej 69, zatrudniającej 275 robotników, wybuchł strajk okupacyjny. Zatarg powstał z powodu wydalenia z pracy jednego z delegatów robotniczych, należącego do Związku Zawodowego Przemysłu Drzewnego ZZZ.

Przyczyn zatargu, który przybrał w rezultacie aż tak ostre formy, należy szukać w ustosunkowaniu się właściciela fabryki Rochlina, przebywającego stale w Warszawie, do robotników, dążących od początku istnienia fabryki do zorganizowania, w ramach obowiązujących ustaw, związku zawodowego.

Fabryka dykty przy Ponarskiej powstała na początku roku 1936 przy wybitnym współudziale kapitału warszawskiego, który został skuszony tanością surowca i robotnika w Wilnie.

Po pewnym czasie robotnicy fabryki postanowili z własnej inicjatywy zorganizować Związek Zawodowy. Było to zupełnie normalne dążenie robotników do powołania do życia organizacji, która by mogła w razie potrzeby stanąć skutecznie w obronie interesu ogółu robotników lub poszczególnych osób. Żadnych jednak żądań ekonomicznych nie wysuwano.

Właściciel fabryki zareagował wtedy na powstanie związku klasowego ulegającego wpływom PPS, wydaleniem z pracy kilkudziesięciu robotników, wśród których znaleźli się inicjatorzy próby zorganizowania się. Związek klasowy został przez to rozbity. Robotnicy przegrali. Każdy obawiał się dalszych represyj i sprawy organizacyjne zostały usunięte z życia robotników tej fabryki. Powstał wprawdzie potem na terenie fabryki Związek Strzelecki, do którego należą tu do dziś wszyscy robotnicy, jednakże związkowi temu przyświecały inne cele.

Kilka tygodni temu niespodziewanie dla właściciela fabryki wśród robotników doszło do porozumienia na temat zorganizowania Związku Zawodowego wybrano na specjalnym zebraniu delegatów, przystąpiono do ZZZ i pracodawca został postawiony wobec faktu dokonanego. Coprawda przez pewien czas nie chciał uznać tego związku, robił trudności z wywieszaniem ogłoszeń w obrębie fabryki, lecz inspektor pracy pouczył go, że robotnicy postępują zgodnie z przysługującym im uprawnieniem i pracodawca nie ma prawa przeszkadzać im w tym. Do Związku Zawodowego należy obecnie 250 robotników.

W kilka dni po powstaniu Związku, jednemu z robotników Kazimierzowi Gobisowi, będącemu delegatem robotników, zdarzył się wypadek przy maszynie. Wskutek przesunięcia pewnej płyty pękła tak zwana „pressa". Robotnik wyjaśnił odrazu, że przyczyną wypadku jest jakaś niedokładność w maszynie. Zarząd fabryki wymówił mu jednak pracę. Delegacja Związku w ciągu dwóch tygodni szukała porozumienia z pracodawcą, lecz ten był nieustępliwy. Ponieważ jednak Gobis należał do najruchliwszych inicjatorów i delegatów, powstało podejrzenie, że wypadek jest pretekstem do wydalenia delegata robotniczego i że może to być początkiem represyj. Odwołano się do Inspektora Pracy. Na wspólnej konferencji dyrekcja fabryki nie zgodziła się na powołanie komisji dla zbadania przyczyn wypadku. Projekt zaś ten wysunął Inspektor Pracy na onegdajszej konferencji. Wobec takiego stanowiska zarządu robotnicy samorzutnie ogłosili strajk okupacyjny i rozpoczęli go onegdaj o godz. 2-ej po przybyciu do fabryki dziennej zmiany.

Policja nie wpuszczała wczoraj do fabryki pożywienie dla robotników, przynoszone im przez rodziny. Dziś na skutek interwencji starosty, u którego bawiła w tej sprawie delegacja ZZZ wileńskiego, prowiant wpuszczono.

Strajk ma przebieg spokojny. W fabryce przebywa ponad 200 osób. Robotnikom dokucza tylko zimno, ponieważ po wybuchu strajku zarząd fabryki nie daje opału.

Strajkujący robotnicy żądają niewydalania z pracy Gobisa oraz *unormowania w ogóle warunków pracy i płacy w stosunku do wszystkich robotników*.

Wczoraj o godz. 12 w południe w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, która nie dała rezultatu.

Jak zwykle w takich razach zawiązał się Komitet strajkowy pod opieką miejscowych władz ZZZ przy placu Orzeszkowej 11a. Zadaniem Komitetu jest organizowanie pomocy dla strajkujących drogą zbierania ofiar wśród społeczeństwa i robotników w Wilnie.

WŁ.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych





Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym rozpoczął w wielu punktach rozdzielczych w Warszawie, za pośrednictwem instytucyj i organizacyj społecznych rozdawnictwo odzieży zimowej dla bezrobotnych, zebranej przez Komitet z ofiarności mieszkańców stolicy. — Zdjęcie przedstawia fragment z rozdawnictwa odzieży zimowej bezrobotnym kobietom w punkcie rozdzielczym, zainstalowanym w Parku 100 Pociech.

Izba Skarbowa walczy z wieczorówkami

Echa artykułu „więźniów bez wyroku skazującego"

Poruszyliśmy przed kilku dniami sprawę t. zw. wieczorówek w urzędach skarbowych w Wilnie i na prowincji. Wieczorówek które co dzień, często i w niedzielę w nieprzerwanym ciągu miesięcy i lat. zabierają urzędnikowi skarbowemu cały teoretycznie wolny czas po południu, pozbawiając go możności korzystania z kulturalnych rozrywek i normalnego wypoczynku, przysługującego mu po ustawowym siedmiogodzinnym dniu pracy. Artykuł nasz („Więźniowie bez wyroku skazującego") nie przebrzmiał bez echa.

W języku skarbowców wieczorówka nazywa się **dykowaniem.** Przyjść na wieczorówkę, to znaczy przyjść dykować. Otóż dykowania takie były tolerowane, a ściślej mówiąc często zalecane przez kierowników poszczególnych urzędów. Chodziło o odrobienie zaległości, powstających podczas godzin normalnego urzędowania.

Jak nas obecnie informują, stanowisko dyrekcji Izby Skarbowej w sprawie wieczorówek było inne, przeciwne temu. Dlaczego jednak we wszystkich urzędach skarbowych urzędnicy, narzekając, dykowali i dykują? Na to odpowiedzi nie mamy.

Obecnie zaś wieczorówkom została wypowiedziana nieubłagana walka. W Izbie Skarbowej odbyło się kilka zebrań, na których sprawa ta była szczegółowo i wnikliwie omawiana. W najbliższych dniach ma ukazać się specjalny okólnik Izby Skarbowej zabraniający pod groźbą sankcyj służbowych, wieczorówek wogóle i zezwalający w wypadkach tylko wyjątkowych, spowodowanych względami bardzo ważnymi, na zorganizowanie najwyżej trzech wieczorówek w ciągu miesiąca. Taki jest projekt okólnika, który ma być przedstawiony do akceptacji, dyrektorowi Izby Skarbowej po jego powrocie z urlopu wypoczynkowego. Należy przypuszczać, że dyrektor nie będzie miał zastrzeżeń i okólnik ku wielkiemu zadowoleniu urzędników podpisze.

A co będzie groziło urzędnikowi skarbowemu, który, powiedzmy na prowincji, nie mając czasem nic do roboty w dzień, wieczorem, za milczącym przykładem swego naczelnika wpadnie na „parę godzin do urzędu". Mówił już o tym na kilku zebraniach urzędników skarbowych naczelnik wydziału I Izby Skarbowej. Urzędnik taki otrzyma „minus" w ocenie jego pracy i pilności w załatwianiu spraw podczas normalnych godzin urzędowania. Będzie uważany za pracownika opieszałego, niemrawego i t. p.

Takie są intencje okólnika i kary wypływające z niego. Komu jednak będzie powierzony nadzór bezpośredni, kto będzie stawiał w razie potrzeby te minusy? Logiczna odpowiedź na to pytanie powinna brzmieć — „naczelnicy urzędów". Na razie jednak nie wiemy jak ta sprawa zostanie rozstrzygnięta.

W każdym razie sprawa wieczorówek ruszyła z miejsca. *wł.*

Apel do Społeczeństwa Wileńszczyzny

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej zwraca uwagę całego społeczeństwa wileńskiego, że dobrowolne świadczenia na pomoc zimową bezrobotnym nie są równomiernie wpłacane przez poszczególne grupy zawodowe.

Poza światem urzędniczym (instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych) wojskiem i policją, które bardzo terminowo wpłacają dobrowolnie przyjęte na siebie normy opłat, pozostałe odłamy społeczeństwa z małymi wyjątkami nie wywiązują się terminowo ze świadczeń.

Biorąc pod uwagę, że świadczenia nasze są wyjątkowe — tak wyjątkowe, że staje do pomocy całe społeczeństwo z władzami najwyższymi na czele — nie wolno nam ani na chwilę opóźniać wpływów ze świadczeń, gdyż akcja pomocy może na tym ucierpieć.

Komitet apeluje, aby niezwłocznie wszyscy zalegający uiścili swe świadczenia w terminach najbliższych, gdyż już na luty Komitet zmuszony jest ograniczyć normy dotychczas stosowanych świadczeń dla bezrobotnych.

Komitet ufa i wierzy, że wszyscy zalegający wpłacą, lub ekwiwalentem w produktach złożą swe ofiary w wysokościach ustalonych i przyjętych przez siebie norm.

Komitet Wojewódzki wzywa wszystkie Komitety Miejskie i Powiatowe, aby na specjalnych zebraniach w najbliższym terminie omówiły z przedstawicielami grup społeczeństwa konieczność terminowego uiszczania świadczeń.

WOJEW. KOMITET OBYW. ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W WILNIE!

Wiadomości radiowe

TWÓRCZOŚĆ STANISŁAWA KAZURY.
Audycja radiowa.

XIV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" dn. 28. I. o godz. 21.00 przyniesie utwory Stanisława Kazury, muzyka znanego nietylko ze swych kompozycyj, lecz także ze swej pracy pedagogicznej i organizacyjnej. Kazuro jest również autorem popularnych podręczników szkolnych. Jemu wreszcie zawdzięczamy wychowanie muzyczne licznych rzesz młodzieży, oraz istnienie chórów, które Kazuro otacza szczególną opieką. Dla chórów tych skomponował artysta wiele cennych utworów. W audycji poświęconej jego twórczości usłyszą radiosłuchacze kompozycje fortepianowe, kameralne, pieśni oraz fragmenty z opery „Powrót". Różnorodność ta stworzy pełny obraz oddający rodzaj twórczości Kazury. Udział w koncercie wezmą liczni soliści oraz chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyr. kompozytora.

LEOPOLD MUNZER GRA W RADIO BEETHOVENA.

Powszechnie znany pianista Leopold Münzer, który niedawno występował w rozgłośniach zagranicznych wybrał tym razem do swego programu wyłącznie utwory Beethovena. Będą to: Polonez C-dur op. 89, Wariacje i Fuga Es-dur op. 35 „Eroica", oparta na tym samym temacie co III Symfonia, oraz „Bagatelkę", a więc utwory stosunkowo nieznane i mało grywane. Koncert ten zainteresuje bez wątpienia wszystkich miłośników muzyki wielkiego kompozytora. — Koncert ten nadany będzie dnia 28. I. o godzinie 19.00.

„JAK CUDZE DZIECKO STAŁO SIĘ SZCZĘŚCIEM SAMOTNYCH LUDZI".
Pogadanka przez radio.

Ludzie bezdzietni odczuwają pewną pustkę w swym życiu, i dlatego zdarza się często, że biorą na wychowanie dzieci cudze. Obecnie akcja umieszczania dzieci nie mających rodziców w rodzinach zastępczych prowadzona jest planowo i racjonalnie przez instytucje opieki społecznej. Dzięki niej wiele dzieci znalazło dom i rodzinę, wielu samotnych ludzi wprowadziło dziecko do swego pustego domu. Wychowanie dzieci nie mających rodziców w rodzinach zastępczych będzie tematem pogadanki radiowej, którą wygłosi w dniu 28. I. o godz. 17.00 Róża Kisielewska-Zawadzka. Wobec dążenia Ministerstwa Opieki Społecznej do rozszerzenia akcji tworzenia rodzin zastępczych na całym całym obszarze Polski, pogadanka powinna specjalnie zainteresować pracowników opieki społecznej, instytucyj samorządowych i prywatnych.

Dzień 1 lutego w szkołach

W związku z przypadającymi dnia 1 lutego Imieninami Pana Prezydenta R. P. Kuratorium O. S. W. wydało zarządzenie, by młodzież wszystkich szkół zorganizowała uroczyste obchody ku czci Dostojnego Solenizanta.

Obchody te mają być wykorzystane celem pogłębienia u młodzieży znajomości Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 roku, zwłaszcza zaś zrozumienia zasady zwierzchnictwa Pana Prezydenta nad wszystkimi organami państwa, którą ustanawia Konstytucja.

Obchody będą poprzedzone nabożeństwami szkolnymi tam, gdzie jest świątynia na miejscu.

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

25

Około jedenastej rannej Oleś rwał z kopyta na Snipiszki. Miał odnieść z polecenia Zana jakieś książki filomacie Kozakiewiczowi. Kozakiewicz mieszkał u pewnej wdowy przy Kalwaryjskiej drodze; idąc tam, mijało się kościół świętego Jerzego, a więc, tym samym, okolice pensjonu Deybellów. Oleś nie mógł powstrzymać się od pokusy zboczenia w wijący się między sadami zaułek. Od czasu pamiętnej rozmowy w sieni czuł dla Feli wielką siostrzaną serdeczność. O tej porze panny zazwyczaj szły na szpacjer. A nuż ją zobaczy? będzie mógł ukłonić się uprzejmie i gorącym spojrzeniem zapewnić o swoim wieczystym oddaniu. Może jej to sprawi przyjemność? Ostatnimi czasy była ciągle smutna.

Mróz szczypał nieźle. Oleś co chwila zdejmował rękawice i rozcierał sobie uszy. Na wąskiej uliczce wiśniowe i jabłonne sady drzemały, obwalone wielkimi czapami śniegu. Niskie dworki parterowe kryły się za ich gałęziami jak za białą kratą. Jeden z tych dworków był piętrowy i nieco naprzód wysunięty, tak, że okien jego, grających złociście w słońcu, żadne drzewo nie przesłaniało. Tu właśnie mieścili się Deybellowie ze swymi pupilkami.

Oleś, udając, że ma tutaj jakiś sobie tylko wiadomy interes, szedł drugą stroną zaułka; potykał się w głębokim śniegu i za każdym krokiem pozostawiał za sobą zalane błękitem ślady. Wyminął już dworek Deybellów i przystanął pod murem przykościelnym, zdumiony niezwykłym widokiem.

Przed Deybellowskim gankiem stały czarno lakierowane sanie, przystrojone niedźwiedzim fartuchem, zaprzężone w trójkę karych koni. Na koźle nie było nikogo, a konie, tuż przy pysku, trzymał rosły „dieńszczyk" w wysokiej futrzanej bermycy. Oleś postanowił sprawdzić, co to ma znaczyć. Postawił kołnierz swojej mizernej czujki, kapelusz wcisnął na oczy, przykleił się całkiem do muru i czekał, co dalej będzie.

Na razie nie było nic, tylko konie biły kopytami w śnieg, że pryskał na wszystkie strony, a „dieńszczyk" uciszał swój zaprząg przeciągłym, nieartykułowanym postękiwaniem.

Nagle chmara wróbli, uwijających się między końskimi nogami, furknęła hałaśliwie na mur. Drzwi stuknęły, przepuszczając parę osób, schodzących z ganku. Przodem szła służąca Werusia z kluczem od furtki w grabiałej łapie, za nią jakowaś piękna dama futrzasta i toniasta, obok damy, w narzuconej naprędce salopie, Deybellowa cała w dygach i słodkich uśmiechach. Przeginała się wdzięcznie, krygowała się szczebiotliwie, mizdrzyła się, aż obrzydliwość brała, do ognistookiej damy. Za nimi szedł rotmistrz Pełskij. Oleś byłby go w piekle rozpoznał, chociaż widział raz tylko i przez krótką chwilę. Na samym końcu szła Fela w popielicowej szubce i z miną ni to strapioną, ni to skonfundowaną... Oleś zdębiał tak że ruszyć powieką niebyłby potrafił. Huczało mu w głowie i pulsa biły gwałtownie; był tak wściekły, że aż czerwone płomienie tańczyły mu przed oczami po śniegu.

Tymczasem dziwaczne towarzystwo lokowało się w sankach. Futrzasta dama usadzała Felę obok siebie, a rotmistrz Pełskij otulał je obie swoim fartuchem niedźwiedzim. Potem odebrał lejce od „dieńszczyka", wskoczył na kozioł, „dieńszczyk" uczepił się z tyłu, na płozach. Futrzasta pani obróciła się i skinęła ręką pozostającej na ganku Deybellowej. Fela przez cały czas miała głowę nisko spuszczoną, nie patrzyła na prawo, ani na lewo, nie dostrzegła Olesia, stojącego na boku, pod murem. Rotmistrz Pełskij „giknął" przeraźliwie, konie porwały się z miejsca tak gwałtownie, że sanki podskoczyły **na łokieć w górę**, a strojna dama wydała boleśnie omdlewający krzyk. Potem głąb śnieżnego pyłu przesłonił wszystko.

Oleś chwilę postał w miejscu, a po tym ruszył zwolna w stronę Zielonego Mostu. Po drodze pytał sam siebie, czy mu się nie przyśniło? Czy istotnie Fela Micewiczówna, promienista Peli, pojechała sobie na spacer z tą podejrzaną damulką i z jej moskiewskim kochankiem? Jeśli to nie był oman, to była zdrada. I nie tylko zdrada miłosna wobec Zana, ale, stokroć gorsza, zdrada promienistości, na której zakładała się przyszłość ojczyzny, nauki i cnoty. A na domiar złego, przykład płynący z góry, ze szczytów, skąd się czegoś podobnego nikt nie spodziewał.

Oleś nie uświadamiał sobie wystarczająco jasno wszystkich konsekwencyj, wypływających z postępku Feli. Raczej czuł to całym sobą, ale czuł dobrze i cierpiał niewymownie.

Noga za nogą wlókł się ulicą Wileńską do Zielonego mostu, potem wybrnął na Kalwaryjską drogę, przy której, już dobrze za miastem, odnalazł kwaterę Kozakiewicza.

Aż do tej chwili Oleś nie namyślił się dostatecznie nad ważnym zagadnieniem: jaki jest teraz jego obowiązek? Głęboko zmieszany, oddał książki panu Stanisławowi, nie dosłyszawszy nawet dobrodusznego ofuknięcia: za co tak późno? i odmówiwszy szklanki herbaty na rozgrzewkę, o której marzył przecie całą drogę.

Zatopiony w myślach po uszy, wędrował z powrotem do miasta.

Odrazu postanowił, że nie zatai tego, co widział. Pod tym względem nie miał nawet żadnych wątpliwości. Nei wiedział tylko, do tego się z tym udać? Najłatwiej byłoby do Czeczota, ale Czeczot nie powrócił jeszcze z Warszawy. Malewski dziś — jutro miał wyjechać na wojaż zagraniczny, nie godziło się utrudzać go w ostatniej chwili. Do Jeżowskiego iść Oleś nie śmiał. Pozostawał chyba Adam? Cóż byłoby w tym niewłaściwego? Adam z pewnością przejmie się sprawą Zana jak własną i poradzi, co robić dalej. Ale pójść tak sobie ni z tego ni z owego do Adama? Tak po prostu zapukać do jego drzwi? Rzecz niełatwa. Gdybyż jakaś wskazówka... jakiś znak...

Tuż za mostem babina, brudna i łachmaniasta potknęła się nieostrożnie na grudzie. Z naddartej torby wypadł kawał czarnego chleba; sięgała po niego niezdarnie ślizgając się po gołoledzi a mijający paniczyk, z psich figlów odsunął chleb dalej laseczką, raz i drugi. Staruszka nie śmiała warknąć na panicza; chylała się coraz niżej, już prawie stawała na czworaki, ku wielkiej uciesze zbierającej się błyskawicznie gawiedzi. Oleś skoczył naprzód, porwał chleb i oddał zdumionej babie. Paniczyk uśmiechnął się ironicznie, jakiś starszy mieszczanin coś powiedział z uznaniem, baba zaczęła głośno błogosławić:

— Niechaj tobie Pan Bóg w twoich myślach błogosławi!

Tak, to był właśnie znak. Oleś ruszył ostro przed siebie, depcąc energicznie chrzęszczący śnieg. Złapał oddech dopiero pod drzwiami Adama. Tu przez chwilę zbierał odwagę do kupy, nim zapukał, drżąc w sobie i czując w uszach przykre palenie.

15.

Adam odwrócił się razem z krzesłem ku wchodzącemu Olesiowi. Miał jak zwykle nieodstępną lulkę w zębach i przyglądał się intruzowi ze ściągniętymi brwiami. Zdawał się go nie poznawać.

Oleś dostrzegł z przerażeniem, że na stole leżał papier, pocięty na ćwiartki. Znaczyło to, że Adam pisał. Oleś wtargnął tedy do Adama w chwili najmniej stosownej. Wiadomo było jak Adam tego nienawidził; w takich chwilach jeden tylko Czeczot miał do niego wstęp. Świadomość popełnionego nietaktu sprawiła, że Oleś zgubił cały przygotowany po drodze zapas słów. Stał teraz bezradny, z rękami zwieszonymi wzdłuż ciała, tylko językiem zwilżał zaschnięte wargi.

(D. c. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ 28 Czwartek

Dziś Objaw. św. Agnieszki.
Jutro Franciszka Salezego.

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód słońca — g. 3 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 27.I.-1937 roku.

Ciśnienie 768
Temperatura średnia — 20
Temperatura najwyższa — 14
Temperatura najniższa — 25
Opad — —
Wiatr półn. - wschodni
Tendencja spadek
Uwagi: rano mgła

— **Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 stycznia według PIM-a 1937 r.**

W południowych dzielnicach pochmurno i opady śnieżne, poza tym dość pogodnie.

Jeszcze w całym kraju mroźno.

Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo — wschodnie.

WILEŃSKA

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Goltz Mariusz, ziem. z Brześcia n. Bugiem; Landans Abrams z Łotwy; Kosowski Maksim z Łotwy; Rozemann Naftali z Hamburga; Sztajman Stanisław z Warszawy; inż. Zweig Ignacy ze Lwowa; Bargiel Jan ze Skoczewa; Weicman Teresa z Łodzi; Ciundziewicki Anrzej z Bienicy; Rządkowski Witold, przemysłowiec z Warszawy.

MIEJSKA.

— AUTOBUSY BĘDĄ PRZEJEŻDŻAŁY KOŁO KATEDRY.

Starostwo grodzkie wileńskie komunikuje, że z dniem 28 bm. ruch kołowy na placu Katedralnym będzie się odbywał obok katedry, a nie, jak dotychczas, ul. Magdaleny koło gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

GOSPODARCZA.

— O CENY MAKSYMALNE NA MIĘSO. Cechy związków wędliniarskich chrześcijan wystąpiły z żądaniem wprowadzenia maksymalnych cen na mięso, pochodzące z uboju rytualnego.

W najbliższych dniach na teren Wileńszczyzny przybywa komisja z ministr. Przem. i Handlu na czele z radcą Lisowskim celem zapoznania się z wynikami wprowadzenia nowej ustawy ubojowej.

— WZROST WYWOZU PRZEZ STACJE GRANICZNE. W grudniu ub. roku wywieziono przez stacje graniczne DOKP Wilno 352 wagony ładunków, co stanowi w oprównaniu z m. listopadem ub. roku wzrost o 65 wagonów ładunku. Równocześnie w tym samym miesiącu dał się zauważyć silny spadek przywozu, który w porównaniu z m. listopadem ub. roku zmniejszył się o 58 wagonów, osiągając liczbę 70 wagonów ładunku.

— UBEZPIECZALNIA SPOŁ., która oblicza zaległości terenu Wilna na 500 tys. zł., przystąpiła do egzekwowania tych zaległości.

SPRAWY SZKOLNE

— **WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO NIE ODBĘDZIE SIĘ. Wobec trwania silnych mrozów i licznych chorób grypy. Termin wyjazdu szkolnego pociągu popularnego do Zakopanego zostanie ustalony. Osoby, które z racji zmiany terminu nie zamierzają jechać na wycieczkę uprasza się o powiadomienie o powyższym na piśmie Komisji Wycieczkowej Kuratorium O.S. Wil., d/a dokonania zwrotu wpłaconych pieniędzy. Pieniądze będą zwrócone za pośrednictwem PKO, na adres tych szkół, które przesłały zgłoszenie na wycieczkę.**

— NIE WOLNO CAŁOWAĆ SIĘ W SZKOLE. Wobec panującej grypy w szkołach powszechnych i średnich, władze szkolne wydały zakaz całowania się oraz całowania rąk nauczycielkom, przełożonym i tp.

AKADEMICKA

— ZARZĄD AKADEMICKIEGO OŚRODKA ZDROWIA USB. w Wilnie Oddział „A" uruchamia z dniem 28 stycznia rb. w związku z otwarciem Uniwersytetu łaźnię przy ul. Uniwersyteckiej 4. Rozkład dni i opłaty jak dawniej.

— SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW USB. W WILNIE ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1937 r. o godz. 17 w lokalu własnym (Wielka 65) odbędzie się zebranie sekcji apologetycznej z referatem sod. Fr. Bendiga. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ZEBRANIE T-WA ŁYŻWIARSKIEGO. W dniu 28 bm. odbędzie się w kancelarii ślizgawki w parku im. gen. Żeligowskiego Doroczne Walne Zebranie T-wa łyżwiarskiego o godz. 17.30 w pierwszym albo o 18 w drugim terminie.

Z POLICJI.

— KOMINIARKI DLA POLICJANTÓW. Komenda PP. otrzymała transport czapek — kominiarek dla policjantów, pełniących służbę na posterunkach ulicznych i patrolowych.

— AKCJĘ DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI w Wilnie prowadzi Rodzina Policyjna od jesieni r. ub. W chwili obecnej ilość dzieci, którymi się Rodzina Policyjna zaopiekowała zbliża się do 100. Fundusze na prowadzenie tej akcji Rodziną otrzymuje z dobrowolnego opodatkowania się na ten cele oficerów, podoficerów i szeregowych PP.

W dniu 26 bm. za otrzymane od insp. wojew. H. Jacyny 100 zł. Rodzina Policyjna zakupiła dla 30 dzieci kalosze, wojłoki i ciepłą bieliznę.

W tej miłej uroczystości wręczania dzieciom prezentów, jaka się odbyła w świetlicy policyjnej (Żeligowskiego 4) wzięło udział prezydium z pp. Jacynową, Tomaszewską i Frankowską na czele.

NOWOGRÓDZKA

— Z INSTYTUTU IM. ŻEROMSKIEGO. Jak nas informują, p. Józef Szukiewicz nie jest już kierownikiem Instytutu Robotn. Kulturalno-Ośw. im. Żeromskiego w Nowogródku.

— Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Odbyte w poniedziałek posiedzenie rady miejskiej poświęcone było mniej ciekawym sprawom. W informacjach swych komisaryczny burmistrz zakomunikował Radzie, że gmach bursy gimnazjalnej został już od b. Komitetu Budowy Bursy Białoruskiej wydzierżawiony na 30 lat, z tym, że Zarząd Miejski wykończy piętro i pokryje zadłużenia w wysokości ok. 20 tys. zł. W tym tygodniu uda się do p. wojewody delegacja z prośbą o subwencję na budowę gimnazjum i liceum. Co zaś do kredytów na inne inwestycje, jak wykończenie rzeźni miejskiej, szkoły powszechnej, 120 tysięcy złotych na bruki i t. d. to wysłane już zostały odpowiednie wnioski i jest nadzieja, że miasto fundusze te otrzyma.

Następnie R. M. biorąc pod uwagę, że liczba mieszkańców wynosi już przeszło 10 tysięcy (10,740) i że wszelkie dodatki wypłacane były poprzedniemu burmistrzowi i nauczycielom według wyższej kategorii, uchwaliła podnieść miasto z czwartej do trzeciej kategorii.

Skolei wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej za okres 1935—36 roku. Komisja stwierdziła znaczną poprawę gospodarki miejskiej za okres sprawozdawczy. Uchwalono więc zarządowi absolutorium. Od głosowania wstrzymał się tylko radny Jan Michalski, wysuwając zastrzeżenia. Po tem rada wyraziła przewodniczącemu komisji rewizyjnej p. Buniewiczowi podziękowanie za gorliwą i bezstronna lustracją. Wreszcie uchwalono obciążyć właścicieli nieruchomości kosztami brukowania ulic do 20 m. vis—a—vis posesji, w wysokości 50% ogólnych kosztów.

— BIBLIOTEKA GMINNA W KORELICZACH zdobywa sobie coraz większą popularność, dzięki powiekszeniu księgozbioru. W dużym stopniu przyczynił się do tego p. Julian Ścibor-Marchocki, plenipotent dóbr Korelicze, który ofiarował 60 tomów beletrystyki. Pozatem czynione są starania o połączenie Biblioteko Koła Związku Rezerwistów z biblioteką gminną, co przyczyniłoby się do powstania dużego księgozbioru, mogące go zaspokoić potrzeby szerszego ogółu.

— DOKARMIANIEM BIEDNYCH DZIECI w nowogródzkich szkołach powszechnych zajęły się Komitety Rodzicielskie. Przed tym akcję dokarmiania prowadził ZPOK. Komitety Rodzicielskie zdecydowały kontynuować tę akcję w szkole, pod nadzorem rodziców i nauczycieli, w specjalnie na ten cel przeznaczonym pokoju. Jednakże zamiast 12 gr (dziennie) na dziecko, wypłacanych przez Opiekę Społeczną Związkowi Pr. Ob. Kobiet, Komitety Rodzicielskie otrzymują tylko po 2 gr, a jeżeli chodzi o Komitet Rodz. szkoły Nr. 1, to na 110 dzieci otrzymuje tylko 52 zł miesięcznie. Jest to oczywiście bardzo mało i pomimo najlepszych chęci i wysiłków Komitetu, dzieci nie mogą otrzymać tego, coby się należało.

Kapi.

LIDZKA

— ZJAZD LIDZKIEGO KOŁA ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. 24 stycznia br. odbył się w Lidzie walny zjazd członków Zw. Peowiaków Koła lidzkiego, oraz placówek Szczuczyn i Wołożyn.

Na zjeździe były omówione sprawy organizacyjne, sprawozdawcze, budżetowe, oraz dokonano wyborów władz Koła.

Do Zarządu Koła wybrano jednogłośnie dotychczasowy Zarząd t. j. pp. Najdę, Dąbrowskiego, Popiela, Smoleńską, Batorowicza, Bujakowskiego i Piankę, do Komisji Rewizyjnej — dotychczasową Komisję, pp. mgr. Stoczkowskiego, Kosina, Eljaszewicza Komendanta Pow. P. P. i Hombka.

Po zebraniu odbył się wspólny opłatek i skromny posiłek dla członków i zaproszonych gości. Na zjeździe obecni byli m. in. pp.: starosta Miklaszewski, płk. dypl. Majewski, Mogiła - Stankiewicz przedstawiciel Związku Legionistów Polskich, inż. Lassociński — prezes Federacji, Górski — prezes Związku Osadników i p. Krzętowski — prezes Zw. Podoficerów Rezerwy.

BARANOWICKA

— KOLEJOWE KOŁO LOPP. W niedzielę w ognisku kolejowym w Baranowiczach przy ul. Kolejowej 51 odbyło się walne zebranie członków Koła ruchowego Nr. 2 — handlowego i sanitarnego LOPP. Zebraniu przewodniczył Aleksander Kaczyński, kierownik Ekspedycji Towarowej.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i odczytaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Aleksander Kaczyński, Romuald Goch, Jan Wołosiewicz i Włodzimierz Wieczeryński.

— KURSY DLA ZARZĄDU K. R. 28 stycznia w Baranowiczach staraniem zarządu OTO. i KR. rozpoczną się kursy dla zarządów kółek rolniczych, które trwać będą do 30 stycznia.

W programie m. in. zwiedzenie rzeźni, spółdzielni mleczarskiej, rolniczo-handlowej i in.

Obecnie w powiecie baranowickim jest przeszło 50 kółek rolniczych.

— ODCZYT O INDIACH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W BARANOWICZACH. 24 stycznia 37 r. w sali Ogniska o godz. 12,30 na skutek starań kierownictwa gimnazjum żeńskiego w Baranowiczach, wygłosił odczyt dr. Wacław Korabiewicz z Wilna, p. t. „Podróż kajakiem do Indyj".

Wstęp od 10 do 30 groszy. Dochód 28 zł.

— WOJSKO NA SZKOŁY. W tych dniach korpus podoficerski 78 pp. w Baranowiczach urządził w salach Ogniska Urzędniczego zabawę taneczną, z której dochód w sumie 232 zł. przeznaczono na budowę szkoły powszechnej we wsi Hirawo, gm. Darewskiej, odległej od Baranowicz o 4 km.

— PIECYKI NA ULICACH BARANOWICZ. W Baranowiczach już zanotowano szereg odmrożeń uszu, nóg i t. p. Zarząd miasta postawił piece żelazne w najruchliwszych punktach miasta.

— **TEATR MIEJSKI Z WILNA.** — We czwartek 28 stycznia Teatr Miejski z Wilna w salach Ogniska Urzędniczego o godz. 16 odegra przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na program którego złożą się utwory Słowackiego, Mickiewicza, Syrokomli, Żeromskiego i Kasprowicza oraz utwory muzyczne Moniuszki, Osmańskiego i Chopina.

Wstęp dla młodzieży po 50 gr., dla dorosłych 1 zł.

Następnie o godz. 20.30 wiecz. zespół tegoż teatru wystąpi z kapitalnie wesołą i melodyjną muzyczną komedią pt. „MAIKA". Przedsprzedaż bilet. w cukierni Central-

Na torze łyżwiarskim



Onegdaj odbyły się na torze łyżwiarskim w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, pokazy łyżwiarskie czołowych łyżwiarzy warszawskich z udziałem łyżwiarzy śląskich. Na zdjęciu naszym: Szajbertówna w mistrzowskim piruecie.

Konferencja w sprawie słupa Nr. 20 na granicy litewskiej

W dniu 25 bm. na pograniczu polsko-litewskim przy udziale władz administracyjnych polskich i litewskich odbyła się konferencja koło miejscowości Kyraniszki w pobliżu Dukszt. Konferencja była poświęcona sprawie zatargu o słup graniczny Nr. 20, o którym to zatargu pisaliśmy obszernie.

W wyniku konferencji stanowiska zostały uzgodnione i incydent ostatecznie zlikwidowano.

Jak nas informują na temat wyniku konferencji będzie wydany przez władze administracyjne specjalny komunikat.

Nawiasem można dodać, że radio i prasa litewska roztrąbiła już o wynikach tej konferencji.

Mrozy w Wileńszczyźnie dochodzą do 34°

Grypa szaleje. Ptaki zamarzają. Dożywianie dzieci. Zamknięcie szkół.

Temperatura dochodziła wczoraj w Wilnie do 29 st. C., w pow. święciańskim (Pohulanka) do 34 st., zaś w pow. dziśnieńskim i brasławskim do 33 st. W obrębie Wilna Wilia już zamarzła. Grypa sroży się w Wilnie i na prowincji. Według otrzymanych danych, w Wilnie na grypę zapadło około 15 tys. osób. Na terenie wojew. wileńskiego ilość chorych dochodzi jakoby do 20 tys. osób. W związku z tym szereg instytucyj państwowych samorządowych i prywatnych oraz społecznych silnie odczuwa brak personelu. Nasza redakcja od wczoraj jeszcze bardziej została zdekompletowana.

W ciągu dnia wczorajszego w ogrodach i na krańcach miasta znaleziono wiele zamarzniętych ptaków. Na prowincji, gdzie odczuwać się daje brak śniegu, ptaki giną masami.

Na terenie Wileńszczyzny komitety obywatelskie przystąpiły do masowego dożywiania dzieci w wieku szkolnym. Akcja dożywiania objęła około 10 tys. dzieci. W związku z silnymi mrozami lokale szkół powszechnych stoją pustkami.

Silne mrozy spowodowały, że przytułki i domy noclegowe w Wilnie są przepełnione bezdomnymi.

Z powodu mrozów dobre interesy robią właściciele składów opałowych, których obroty potroiły się.

Czujność służby kolejowej zapobiega skutkom mrozów

Celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom, jakie mróz może spowodować na torach kolejowych, wzmocniono na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, szczególnie w nocy, na okres silnych mrozów stałe obchody torów. Ta wzmocniona czujność służby drogowej przyczyniła się już do zapobieżenia dwom wypadkom. Mianowicie: dnia 26 stycznia br. na szlaku Olkieniki—Rudziszki obchodowy torów zauważył na 371 kilometrze przed przejściem pociągu pośpiesznego Nr. 705, pękniętą szynę. Pociąg w porę zatrzymano i z wielką ostrożnością przepuszczono przez uszkodzony tor. Skutkiem tego wypadku, pociąg ten przybył do Wilna z opóźnieniem 34 minut. W tym samym dniu na szlaku Kuźnica—Łosośna obchodowy torów na 247 klm. zauważył również pękniętą szynę o czym natychmiast wydano drużynom pociągowym odpowiednie ostrzeżenie. Pęknięte szyny zaraz usunięto zastępując je nowymi.

Sumiennie przygotowana i zorganizowana akcja zapobiegawcza przed skutkami mrozów na terenie DOKP Wilno, w krótkim czasie wykazała swoją celowość i sprężystość, przyczyniając się do całkowitego bezpieczeństwa podróży na PKP.

K-t pomocy dzieciom i młodzieży

W dniu 26 bm. o godz. 17-ej w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie sekcji kulturalno-propagandowej Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W ramach ogólnych założeń Wojewódzkiego Komitetu idących w kierunku niesienia pomocy moralnej i materialnej dzieciom i młodzieży omówiony został projekt regulaminu sekcji, plan pracy komitetu i wydziału wykonawczego oraz wytyczne do prac sekcji kulturalno-propagandowej. Kontynuowanie przez sekcję prac kulturalnych miałoby iść zgodnie z założeniami Wojewódzkiego Komitetu w kierunku koordynacji wysiłków, mającej na celu eliminowanie szkodliwych momentów konkurencyjnych, wskazywania konieczności nasilenia pewnych specjalnych działów pracy na poszczególnych terenach oraz unikanie zużywania energji i zasobów społecznych w wysiłkach często wzajemnie się neutralizujących. Praca propagandowa sekcji sprowadzałaby się do informowania społeczeństwa o zamierzeniach i działalności Komitetu oraz budzenia ofiarności społecznej na rzecz wszelkich prac przez Wojewódzki Komitet podejmowanych.

Zebranie zakończyło się wyłonieniem prezydium sekcji, w skład której weszli: przewodniczący — p. inspektor Stanisław **Starościak**, zastępca przewodniczącego — p. Czesława **Monikowska** ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, sekretarz — Władysław **Mackiewicz** z Organizacji Młodzieży Pracującej.

Kawa przy mikrofonie u George'a

We wtorek, dnia 2-go lutego 1937 r. dzięki uprzejmości Polskiego Radia odbędzie się w sali górnej Georges'a „Kawa przy mikrofonie" na szkolnictwo polskie za granicą. Program wypełnią produkcje kabaretowo artystyczne między innymi z udziałem wybitnego pisarza Melchiora Wańkowicza, skecze, muzyka lekka w wykonaniu powiększonej orkiestry rozrywkowej Polskiego Radia (25 osób) pod dyrekcją prof. Szczepańskiego. Program będzie nadany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Po programie Dancing. Początek o godz. 4.30 po poł. Wstęp 3 zł. wraz z konsumcją. Zaproszenia otrzymywać można w cukierni Rudnickiego przy ul. Mickiewicza 1

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we czwartek wiecz. o godz. 8.15 po cenach propagandowych, po raz ostatni w bież. sezonie komedia W. Somerset-Maughama **„Oto kobieta"**.

— Jutro w piątek — z powodu próby generalnej nowej premiery — przedstawienia nie będzie.

— W sobotę wieczorem premiera sztuki Władysława Fodora p. t. **„Tajemnica lekarska"**. Utwór ten porusza aktualny problem z życia współczesnego w którym Fodor rysuje konflikt między pracą zawodową kobiety a jej obowiązkami małżeńskimi konflikt prowadzący do drażliwych i dramatycznych powikłań w rodzinie.

— **„Tempo 120"** zostanie powtórzone w najbliższą niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych.

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś, 28 bm. w Baranowiczach o godz. 4 po poł. poranek poetycko-muzyczny — przedstawienie szkolne i wieczorem komedią muzyczną L. Verneuill'a **„Maipa"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **TYDZIEŃ PROPAGANDY TEATRU.** Dziś wraca na repertuar najzabawniejsza komedia muzyczna **„Całus i nic więcej"**, dająca ogromne pole do popisu tej miary artystom jak Zofia Lubiczówna, Michał Tatrzański, Marian Wawrzkowicz i inni. Ceny miejsc od 25 gr.

— **WYSTĘPY BALETU WIEDEŃSKIEGO — w Lutni.** Pod kierownictwem artystycznym Mini Klein Mosbach wszechświatowej sławy balet wiedeński wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru „Lutnia" t. j. w sobotę dn. 30 stycznia i w niedzielę 31 stycznia.

— **WIECZÓR WALCÓW POD DYR. JANA STRAUSSA.** W dniu 3 lutego Jan Strauss kompozytor i dyry. wiedeński przyjeżdża do Wilna aby zadyrygować utworami własnymi jak również walcami Józefa, Edwarda Straussa.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, 28. I. **„Tani czwartek"** po cenach propagandowych program rewiowy p. t. **„JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ"**.

Codz. 2 przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Rozgłośnia ESBROK Radio Wilno

Mickiewicza 23.

CZWARTEK, dnia 28 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje i giełda roln.
7.35 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — Komunikat dla Międz. Zjazdu Gw. Autom. w Monte Carlo.
8.15 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Poranek dla młodzieży.
11.57 — Sygnał czasu.
12.00 — Hejnał.
12.03 — Wyjątki z op. Ryszarda Wagnera.
12.40 — Dziennik południowy.
12.50 — Odczyt w jęz. litewskim.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Orbis mówi.
15.18 — Koncert rekl.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek powieściowy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Chwilka społeczna.
15.50 — Piosenki operetkowe.
16.20 — Zaczarowane pieniądze — audycja dla dzieci.
16.35 — Koncert.
17.00 — Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi — odczyt.
17.15 — Muzyka salonowa.
17.50 — Kroniki historyczne czeskiego dyplomaty.
18.00 — Komunikat śniegowy.
18.13 — Wiadomości sportowe.
18.20 — Produkcja rolna wsi tutejszej — odczyt wygł. prof. Łastowski.
18.35 — Muzyka lekka na organach.
18.50 — Pogadanka.
19.00 — Utwory Beethovena w wyk. Leopolda Muenzera.
19.30 — Muzyka tan.
20.30 — Sosna polska wraca z Indii — fel.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka.
21.00 — Stanisław Kazuro.
22.05 — Mała Orkiestra P. Radia.
22.35 — Tańczymy.
22.55 — Ostatnie wiad.
23.00 — Zakończenie.

PIĄTEK, dn. 29 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje i giełda
7.35 — Muzyka poranna.
8.00 — Audycja dla szkół
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Sygnał czasu i hejnał.
12.03 — Koncert muzyki dawnej.
12.40 — Dziennik poł.
12.50 — O kiszonkach, pog.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiad. gospod.
15.15 — Koncert rekl.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Jak się robi papierosy — reportaż z życia prowadzi — Zb. Kopalko.
16.00 — Wiązanki operetkowe.
16.15 — Rozmowa z chorymi.
16.30 — Koncert.
17.00 — Co widziałem w półn. Islandii, fel.
17.15 — D. c. koncertu.
17.50 — Encyklopedia mówiona.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Poradnik sportowy.
18.20 — Jak spędzić święto?
18.25 — Ze spraw litewskich (w jęz. lit.).
18.35 — Muzyka z płyt.
18.50 — O rejestrach gruntowych, pog.
19.00 — Konik polny i mrówki, bajka Górskiego.
19.20 — Z pieśnią po kraju.
19.45 — Fragment operowy.
20.00 — Omówienie koncertu z Filh. Warsz.
20.15 — Koncert symf.
21.00 — W przerwie: Dziennik wiecz., pogadanka aktualna.
22.30 — Za ściana z papieru — skecz.
22.45 — Tańczymy.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości.

KINA I FILMY

KINO „HELIOS"
Moja maleńka.

Aż do połowy filmu zapowiada się jako nudziarski tasiemiec. Od połowy akcja nabiera tempa, zaczynamy się interesować dziejami biurowymi firmy Bindera.

Qui pro quo — polegające na tym, iż za młodego szefa pracownicy i sympatycznie się prezentująca Lizzi Holschuh biorą zupełnie kogo innego — pomyślane naiwnie.

Doskonale narysowana sylwetka buchaltera Sznabla. Niewykorzystany kinowo moment zawodów regat wioślarskich.

Zakończenie: dwie pary dochodzą do porozumienia. Naogół można przyjemnie spędzić wieczór, choć dokucza zbyt „literackie" powietrze w sali.

Rysunkówka Fleischera z Betty Boop tym razem wyjątkowo nieciekawa i niedowcipna.

Tabela loterii

17-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

1.000.000 zł.: 57592
100.000 zł.: 45185
50.000 zł.: 79238 i
25.000 zł.: 126834
20.000 zł.: 46487
10.000 zł.: 66163 175034 181914
5.000 zł. 69786 133230 153339 163952
2.000 zł.: 38038 92328 108364 157987 179428 181428 186533
1.000 zł.: 5090 18322 18414 21323 36800 51215 51724 53129 61936 73701 74575 88917 102349 107767 109140 120750 127572 129593 138537 147996 161971 162214 186096 192143

Wygrane po 200 zł.

84 85 199 256 360 77 764 848 944
46 1024 147 44 93 255 66 439 610
711 39 26 862 927 89 2221 28 80 414
17 53 96 540 816 72 96 904 31 3027
47 409 48 540 705 68 848 60 4083 458
70 92 529 44 602 737 896 5135 235
312 754 856 949 6099 282 356 582 801
91 943 7065 150 51 257 89 369 419
832 8004 135 430 774 946 63 9086 173
300 3 91 410 99 873
10216 500 9 624 934 72 11193 237
305 42 46 443 94 544 71 612 45 772
365 940 67 12010 373 428 544 55 744
65 870 925 13031 377 678 774 857 77
947 90 14041 90 339 499 556 78 96
700 806 29 61 15071 106 99 232 64
304 94 476 554 658 82 794 859 952
16134 357 59 519 678 815 39 44 89
17183 262 341 47 74 737 887 18367
76 416 17 54 99 737 817 43 19043 403
62 526 53 86 665
20063 82 215 26 54 65 355 80 628
39 700 45 73 86 826 58 904 32 21379
664 81 87 631 33 740 83 812 22021
38 40 49 146 608 715 811 22 43 91
941 80 23269 304 27 51 438 516 774
61 837 24446 698 776 852 57 86 947
25136 98 290 571 626 29 72 778 94
926 76 26093 95 451 673 811 27026
93 123 52 376 432 523 727 81 829 34
946 28005 84 132 83 132 83 304 87
462 661 70 730 884 946 93 29017 143
83 88 206 61 361 526 740 71 89 854
77 928 30049 193 229 320 73 557 652
883 901 99 31 31300 36 452 92 517
802 32003 47 148 72 234 430 856 61
985 33023 65 193 280 316 411 13 64
695 940 34010 100 621 879 958
35205 494 511 622 705 13 71 923
36029 64 184 522 89 675 706 841 923
37176 82 310 30 82 473 596 723 45
811 944 38041 79 99 375 429 638 736
55 944 39258 65 77 349 407 47 591
680 726 34 938 52
40024 170 225 365 91 444 511 89
740 66 90 41009 113 203 390 630 808
55 60 976 42074 209 35 43075 131 264
519 679 756 858 939 59 96 44107 11
58 282 89 344 546 94 623 55 92 736
79 45367 653 837 58 935 58 46136 71
218 60 309 444 91 698 701 3 61 47052
1 7 73 222 464 600 37 95 940 48104
59 92 376 422 574 652 857 900 49316
633 772 922 50083 119 53 59 224 92
360 473 698 788 886 926 51018 29
154 59 93 346 595 621 23 35 749 834
957 52032 295 308 480 540 98 647 64
[illegible] 917 35 78 53092 110 92 504 12 634
761 813 22 54062 79 499 503 705 41
79 882 901 88 95 55030 139 393 422
61719 [illegible] 94 56144 310 408 558
71 686 804 957 84 57285 372 607 29
797 809 10 58014 78 136 237 303 447
93 598 631 899 59077 185 405 87 618
67 702 96 915 42
60047 295 376 514 62 641 706 889
981 61015 42 219 74 375 450 75 619
83 790 96 812 926 33 69 81 62165 292
561 674 63226 328 92 559 72 631 99
729 830 64145 249 336 82 437 57 551
611 722 79 95 65156 96 481 96 553 612
46 763 847 97 954 62 66003 10 18 121
22 315 415 23 69 708 18 856 67026 174
244 398 455 523 26 622 73 81 786 805
33 986 68064 98 220 389 597 602 72
802 924 34 69016 60 180 276 424 517
94 657 98 712 53 947 70032 40 95 218
554 753 806 89 98 910 62 65 71136
368 677 745 91 825 40 72043 124 48
205 22 90 314 99 474 90 543 688 773
882 73073 74 130 36 326 58 412 13 87
731 889 964 74006 285 330 401 31 74
588 752 986 75043 47 187 282 347 468
81 742 873 996 76116 94 336 517 38
723 58 869 933 77048 94 127 68 243
80 305 15 523 703 910 97 78097 144
99 381 667 825 76 79046 369 74
80040 172 233 621 49 762 66 94
891 81142 96 424 536 63 989
82085 224 28 40 65 83 323 77 444
726 44 72 900 80 83 83235 388 474
696 714 38 801 950 84144 47 604
85006 112 67 368 558 81 673 981
88 86047 125 56 488 617 46 62 82
765 85 846 985 87162 63 219 54
327 400 534 607 60 85 718 985
88032 161 262 519 715 49 830 61
949 96 89022 220 52 57 69 350
458 510 725 27 990 90162 315 512
604 704 34 843 950 91030 36 102
06 09 21 92 655 777 87 880 91
92388 403 684 90 737 59 71 80
800 77 917 93094 96 243 97 496
615 701 20 878 952 94022 211 38
93 341 508 16 643 95011 177 83
95 537 831 96064 325 26 79 472
89 547 704 99 891 911 73 97081
539 40 74 679 718 859 82 98009
48 52 63 109 60 369 431 585 682
83 825 35 99040 174 295 463 71
513 23 60 833 995 100203 33 329
32 61 629 89 796 985 101004 69
221 61 82 463 587 635 723 33 38
54 78 832 57 922 102110 679 704
834 55 103177 220 88 91 339 784
104146 83 360 437 65 525 33 600
52 765 84 834 924 105063 86 329
33 420 47 82 545 635 99 702 79
106031 59 74 98 302 61 520 617
107048 99 233 48 85 98 320 421
53 539 716 34 43 845 931 108093
194 211 367 546 83 620 62 841
109175 211 42 381 97 418 52 628
829 110087 117 367 416 57 640
111030 220 70 328 78 535 625 39
704 28 66 829 39 112006 77 144 92
204 35 408 11 79 748 113211 67
92 319 450 646 63 114069 137 531
745 824 937 115057 224 409 679
709 27 924 44 116068 280 320 437
517 661 803 117065 82 87 119 54
88 91 99 239 375 118100 209 444
512 20 642 119057 120 43 208 59
322 412 685 99 791 820 44 909 90
120243 370 82 508 936 83 121076
90 141 89 96 430 624 59 734 846
122048 123 342 90 462 593 823 123036
54 202 26 314 53 439 99 544 77 649
795 893 124011 60 356 433 716 849
83 913 29 125119 37 797 126009 58
147 285 417 23 127151 246 362 463
72 903 128079 96 258 86 326 87 517
881 125378 90 448 562 809 130131
48 288 319 580 604 803 46 53 95
963 131038 39 141 74 371 539 632
69 71 748 84 874 82 957 72 132087
113 27 99 231 75 333 55 524 615 725
86 95 133331 414 19 547 789 930
134150 213 22 32 79 654 771 90 887
135068 70 239 304 806 914 136093
228 313 402 5 31 38 44 82 760 137002
58 292 333 421 98 625 728 801 138350
433 65 505 605 20 80 725 59 807 957
139033 52 156 266 76 605 13 46 774
83 913 140071 945 175 210 375 454
96 578 607 718 878 141119 65 83 400
93 543 798 360 142187 91 692 786
813 87 990 143409 535 95 706 144024
63 81 577 627 721 859 929 96 145553
146081 813 147058 143 256 348 60
630 759 925 148113 48 97 310 48
528 614 794 149 223 50 71 354 434
40 519 41 679 811 67 922 30 38 92
150069 151 225 59 539 647 735 899
151063 75 151 236 878 933 66 152048
56 270 569 627 711 179 87 97 874 85
928 153030 110 382 657 929 154095
203 39 335 513 42 615 726 805 60
932 28 69 155022 101 99 399 497 509
93 677 806 929 48 156018 93 129 223
323 416 37 508 9 57 606 64 723 35
921 157097 111 34 82 216 660 703 94
158001 117 230 332 448 77 93 810
29 935 159264 34 660 948 73
160214 423 505 607 54 161133
208 58 486 502 658 847 945 162115
69 327 503 82 97 601 838 46 55 957
163050 76 124 31 93 273 313 74 79
502 752 863 164194 284 314 433 570
72 630 995 165143 272 348 458 75
515 36 605 728 50 65 838 166110 38
234 48 303 497 574 80 830 48
167009 82 153 245 576 781 869
168135 63 266 500 44 661 950 83
169132 57 96 353 519 647 816 944
170156 73 213 29 545 852 83 932 38
171023 340 419 50 623 802 963
172334 64 424 84 514 919 94 173037
240 477 529 56 630 60 749 823
174219 358 93 551 624 817 45 47
912 175054 138 43 57 418 543 71
808 951 176212 20 552 725 882 931
86 177068 140 83 89 279 325 451
849 98 908 29 178022 34 63 100 313
529 179110 251 61 609 82 718 90
836 52 180071 167 225 383 406 599
630 57 740 932 43 181215 315 64
431 528 600 72 924 182091 124 292
394 405 22 83 90 591 600 928 29 79
183142 333 556 947 184033 40 101
5 210 14 53 62 345 62 58 457 61 737
960 185304 910 38 48 533 42 621 48
772 801 997 186211 45 96 302 447
749 187117 267 331 527 640 45 780
188061 102 287 422 621 44 59 93
744 61 809 905 189060 243 80 93
344 53 415 504 622 26 66 867 932
76 90 190035 49 84 126 218 80 657
809 900 53 191039 249 550 632 46
725 893 192112 14 301 7 67 423 519
39 76 618 38 736 937 50 193083 88
132 66 402 630 51 911 194085 210
90 326 405 46 750 903.

III ciągnienie

Wygrane po 500 zł.

292 420 697 1079 252 78 314 404 48
68 651 2082 305 513 41 95 936 3084
193 264 414 619 708 856 963 4138 78
262 89 623 763 986 5137 391 495 771
6003 110 79 88 604 864 7008 202 307
978 8173 326 579 709 33 9113 66 446
80 543 10079 265 448 586 769 919
11011 224 303 72 517 22 90 782 12045
716 991 13269 76 444 94 531 82 835
931 14064 504 40 604 863 90 983
15086 184 442 524 80 726 822 16002
201 23 319 467 71 93 538 714 897
984 17091 749 88 937 81 18199 551
877 19067 133 51 367 458 613 790.
20133 288 408 656 60 21190 266
537 805 984 22121 236 427 30 75 98
711 67 905 96 23112 486 24052 192
280 95 363 924 25028 112 360 436
26031 405 43 731 871 27057 153 207
395 643 726 28229 595 714 959 29112
42 253 442 553 615 754 58 62 805
30028 207 338 404 12 553 835 44 930
82 31059 454 588 796 856 32219 48
64 460 538 669 927 33073 107 605
778 824 60 89 914 26 34225 302 23
525 604 10 68 745 47 95 35157 257
91 429 678 759 859 36113 83 272 408
37038 199 506 726 84 855 38086 128
566 766 840 39008 278 301 57 430 543
40182 377 587 659 71 788 822 41103
321 411 838 42027 58 59 706 806 27
43126 72 224 30 487 647 954 44530
53 72 790 865 45009 169 301 574 910
46148 97 217 437 696 723 99 815 39
42 924 47075 80 110 542 795 929
48083 178 365 420 527 603 87 96 721
987 49179 691 702 50443 59 930
51038 57 243 549 694 700 35 40 52056
117 264 385 461 589 621 721 854 918
53093 337 419 545 62 722 851 72
54385 97 649 939 68 55072 196 579
606 85 924 56017 89 213 876 973 77
57126 54 633 94 726 828 58015 91
297 357 452 605 875 938 59236 344
414 537 777 801 59 902.
60170 276 77 970 61110 523 24 643
907 62064 154 299 357 488 595 63053
362 91 876 64275 83 460 84 562 871
77 87 65107 219 34 88 655 733 812
969 66138 323 453 617 84 67129 306
422 516 732 804 901 93 68232 322 92
471 544 683 896 981 69153 54 481
601 26 866 963 71 70039 85 774 947
73 71143 430 558 668 981 72046 157
625 713 866 73265 80 321 97 868 968
74296 411 758 75166 369 436 44 67
558 727 846 902.
76088 347 53 433 885 77084 103
581 642 946 78003 90 335 422 869
79166 86 270 489 504 50 734 80323
71 561 817 81233 52 425 82015 56 82
133 264 300 47 91 442 898 83060 255
85055 439 509 62 747 93 804 980 85502
613 45 60 86537 63 73 691 87026 133
356 94 425 544 78 85 98 616 769 807
52 938 88655 718 831 89012 67 72 137
223 356 563 701 93 858 90321 578 614
28 91051 144 376 544 754 843 938
92013 143 417 647 62 70 71 819 93079
88 217 808 991 94228 32 452 675 722
95625 78 713 62 836 963 96045 75
215 457 96 521 622 35 963 87 97023
31 89 193 252 95 545 757 806 70 901
98082 84 812 49 974 97 99197 277
312 481 100089 281 344 75 665 761
824 101289 567 79 837 924 102331 42
43 496 700 31 82 103143 753 857 919
104130 62 76 91 214 97 579 605 07
884 88 105020 40 143 715 863 972
106207 457 516 738 804 911 107111
12 221 351 80 527 901 108312 446
85 516 21 788 875 109078 187 607 739
93 110176 322 97 404 92 849 111201
412 15 71 514 896 112046 152 326 50
467 565 656 917 34 113069 314 49
537 99 925 93 96 114076 271 400 567
610 48 998 115330 85 465 509 735 116
718 842 966 117011 174 335 55 612
35 71 859 118194 260 740 800 99 955
119175 324 661 77 869 120133 208
35 68 470 544 617 121182 206 773 881
83 93 988 122273 354 61 436 72 548
637 791 867 945 62 123136 57 549
846 54 124347 786 969 125017 134 310
572 602 22 79 126057 170 756 86 902
127493 545 706 43 128005 147 68 380
402 507 87 994 68 129134 276 95 654
889 931 13058 156 738 868 131120
311 846 132184 93 350 463 68 581 88
603 711 79 968 133077 748 134194 245
92 350 54 579 799 977 135131 312 61
623 880 932 69 136259 474 99 600 777
936 137575 943 83 138107 722 377 85
139142 634 925 43 14020 424 696 891
141039 275 503 51 86 750 843 142005
101 215 93 99 321 558 637 49 735 36
83 99 817 45 942 143207 484 543 993
144015 68 312 439 586 644 145080
752 53 146141 52 82 494 541 668 832
999 147267 323 413 78 842 936 76
148091 127 68 347 87 416 98 149007
64 73 91 594 651 67 850 909 150137
395 791 968 157076 84 123 228 48
348 552 152015 72 128 274 789 153099
312 484 760 868 984 89 154050 325
567 756 155135 231 376 454 670 855
156063 320 710 157263 96 375 499
527 90 640 807 158178 350 499 542
46 726 71 862 964 159048 58 133 209
160115 213 360 63 161072 174 404
70 712 28 30 162011 215 364 653 863
993 163045 162 94 219 44 469 773 883
969 164092 252 79 671 165125 315
413 50 621 166170 239 52 459 667 83
898 67173 74 428 792 168177 206 687
703 39 830 917 169553 95 772 97 903
170071 525 605 171040 301 22 48
172018 248 369 653 95 767 809 52 915
173010 149 244 38 337 456 93 510 715
811 44 174380 483 175062 280 176102
460 553 83 875 913 22 177101 257 368
482 95 540 712 64 803 87 918 178044
137 312 621 857 179152 327 60 984
180031 157 473 97 871 937 181167
330 521 743 818 84 182006 324 700 05
885 183313 63 96 573 82 783 803 915
184158 71 414 587 682 185259 98 340
463 513 677 186063 199 378 473 837
187820 188193 263 687 871 903 87 88
189023 72 367 440 63 737 965 190238
490 847 191502 88 86 192034 66 91
129 40 256 67 547 77 978 193407 68
629 842 56 997 194237 498 505 30
705

IV ciągnienie

Wygrane po 2500 zł.

2 130 2230 648 983 94 3436 818
5116 6645 7795 8902 9163 11115 449
710 35 12246 393 456 758 13695 14171
77 757 15293 433 923 44 18408 19798
20048 715 21228 22114 575 753 937
23228 457 24112 62 78 25059 934
27830 29144 501 653 793 801 10 30847
31008 958 78 32044 179 716 903 33
774 924 34005 35522 36394 797 37040
230 02 46 755 74 817 38424 39875 40
258 41004 249 631 42098 947 43292
44124 50 349 45508 46031 415 47630
739 48999 49011 885
50056 571 680 709 982 52033 689
780 54271 618 55190 251 558 636 64
864 56076 389 57103 58098 504 664
959 60318 45 61076 119 529 62318
914 63150 447 777 863 64594 834
65359 67042 568 771 870 68199 482
69770 822 72116 679 73692 74319
807 913 75927 76137 573 78966 79445
75 80328 81159 372 83241 414 947
84288 556 765 85800 86595 87040 73
263 418 88678 88 706 91479 93 629
92 92437 93309 94224 600 24 95003
96219 97168 369 608 98851 96 99041
200
100345 556 990 101422 642 102150
103332 33 457 850 104212 886 105598
424 525 689 745 107615 109648 760
859 110371 112068 113202 568 114346
115200 836 116099 418 894 967 117716
118668 72 119252 551 120001 138 575
121124 122045 651 123250 390 538
871 124286 712 126743 127361 522
128130 91 997 129641 130340 711
131443 596 132376 133060 144 340
488 773 819 134473 136389 473 712
137550 692 138375 584 139094 175
251 612 839 980 140594 691 735
141267 544 710 918 142027 73 226
731 806 911 143166 284 807 63 980
144305 145027 426 903 26 146755
147086 339 484 501 88 822 148515 63
149108 749 57 150386 450 963 152873
153093 232 60 154153 201 305 155513
156891 157233 553 779 91 158203
159031 161091 424 71 162919 163345
617 164303 854 959 165045 699 945
166047 916 53 167048 104 168010 121
644 740 171097 210 334 172005 140
173703 919 174100 761 84 175696 954
176011 276 744 177564 798 178729
179265 356 830 69 180488 575 181301
10 653 182145 183075 274 381 878
184022 235 727 185684 186083 176
445 188027 686 800 14 58 189826
190769 191325 734 818 35 192061 740
76 193461 595 622 194137.

Stan chorób na Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów w województwie wileńskim za czas od dnia 17 do 23 bm. na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, z którego wynika, iż zanotowano: 131 wypadków odry, w tym 2 zgony, 40 zachorowań na jaglicę, 32 wypadki gruźlicy, w tym 11 zgonów, 27 wypadków grypy, 10 wypadków płonicy, w tym 1 zgon, 9 wypadków błonicy, 7 wypadków duru brzusznego, w tym 1 zgon (3 wyp. w Wilnie, 2 wyp. w pow. wilejskim — z czego 1 zgon, 1 wyp. w pow. oszmiańskim), 3 wypadki duru plamistego (w Wilnie), 6 zachorowań na krztusiec, po 5 wypadków róży i ospy wietrznej i po 1 wypadku świnki i zakażenia połogowego, oraz 3 wypadki zapalenia opon mózgowych, w tym 1 zgon.

Wykrycie afery dewizowej

Władze bezpieczeństwa ujawniły szeroko rozgałęzioną szajkę czarnogiełdziarzy. Szajka, na czele której stał niejaki Abram Geler z Wilna, trudniła się przemycaniem waluty z Litwy i Łotwy.

Na ślad afery natrafiono w Ignalinie, gdzie zatrzymano Gelera z większą sumą litów i papierów wartościowych.

Według informacyj, szajka grasowała na całym pograniczu, posiadając w szeregu miasteczkach swoje agendy. (c)

ZAMARZNIĘTE DZIECKO

Wczoraj nad ranem na linii kolejowej Wilno—Landwarów służba kolejowa znalazła zwłoki chłopca w wieku szkolnym. Ciało zmarłego było kompletnie zmarznięte.

Tożsamości zmarłego nie można było ustalić; nie znaleziono żadnych dokumentów. (c)

Przyznanie mandatu senatorskiego

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", mandat senatorski z wyboru lwowskiego wojewódzkiego kolegium wyborczego, wakujący po senatorze ś. p. gen. Bolesławie Popowiczu, został przyznany sen. Konstantemu Dzieduszyckiemu, ziemianinowi zamieszkałemu w Izydorówce pow. Żurawno.

Na wileńskim bruku

Z NĘDZY.

Bezrobotny włóczęga 49 letni Włodzimierz Wiernikowski zamieszkały w t. zw. „cyrku" przy ul. Połockiej 4, będąc w skrajnej nędzy wczoraj wieczorem w poczekalni Dworca kolejowego targnął się na życie.

Desperat wypił większą dozę esencji octowej. Lekarz pogotowia po przepłokaniu żołądka skierował Wiernikowskiego do szpitala żydowskiego. (c)

ZACZADZENIA.

W okresie silnych mrozów w Wilnie są notowane liczne wypadki zaczadzeń indywidualnych i zbiorowych.

W ciągu ostatniego tygodnia zaczadzeniu uległo 12 osób. Wczoraj zaczadziała cała rodzina: Kirkowska Helena, 12 letnia jej córka Zofia i 10 letni Bolesław. Równocześnie uległ zaczadzeniu sublokator Kirkowskiej 26 letni Buklabo Zygmunt. Pogotowia ratunkowe wszystkich zaczadzonych zdołało uratować. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 27 stycznia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	21.50	20.00
„ II „ 670 „	20.75	21.50
Pszenica I „ 730 „	27.—	27.50
„ II „ 710 „	26.—	26.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	23.—	23.50
„ II „ 649 „ „	22.—	22.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	21.—	21.50
Owies I „ 468 „	18.50	19.00
„ II „ 445 „	17.50	18.00
Gryka „ 610 „	24.50	25.25
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	44.50	45.50
„ „ „ I-A 0—45%	41.—	42.—
„ „ „ I-B 0—55%	40.50	41.25
„ „ „ I-C 0—60%	38.—	39.—
„ „ „ II-E 55—60%	35.—	35.50
„ „ „ II-F 55—65%	32.—	33.—
„ „ „ II-G 60—65%	30.—	31.—
„ żytnia gat I do 50%	31.50	32.—
„ „ „ I do 65%	29.—	29.50
„ „ razowa do 95%	23.75	24.25
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	14.50	15.—
„ żytnie przem. stand.	14.50	15.—
Peluszka	20.50	21.50
Wyka	20.—	21.—
Łubin niebieski	11.—	11.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	41.50	42.50
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1880.—	1920.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2060.—	2100.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1620.—	1660.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	970.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Ogłoszenie.

Osoby, roszczące pretensje do spadku po ś. p. d-rze D. Olsejce, proszę o przedstawienie mi dowodów tych pretensyj (weksli, pokwitowań i t. p.) do dnia 10 lutego 37 r.

Interesantów przyjmuję w gmachu gimnazjum im. Witolda Wielkiego (ul. Dąbrowskiego 5), od godz. 9 do 12 rano.

M. Szyksznis, wykonawca testamentu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielee: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz